

reklama...

NOWE MIESZKANIA W PUŁTUSKU



Plany na rok 2021 są ambitne



Wywiad z Burmistrzem
Miasta Pułtusk
Wojciechem Gregorczykiem
→ str. 2

Polska się szczepi
→ str. 3



PUŁTUSKA

gazeta powiatowa

tygodnik społeczno - kulturalny. ukazuje się od 1999 roku

29 grudnia 2020 Nr 52 (1114) cena 2,40 zł (w tym 5% VAT)

Gzy, Obryte, Pokrzywnica, Pułtusk, Winnica, Świercze, Zatory

Sottys Gnojna uratował tonące kobiety



mł. asp. Mieczysław
Kaczmarczyk

→ str. 4

reklama...

PHU
BUDOMUR
www.budomur.pl
MIESZKANIA I DOMY

Apartamenty Mickiewicza w Pułtusk etap III

- inwestycja w przygotowaniu

Biuro sprzedaży: Pułtusk, ul. Ogrodowa 5 - tel. 692 708 553

NAGŁA ŚMIERĆ PIŁKARZA GKS POKRZYWNICA

- pomóżmy
osieroconej
rodzinie!

→ str. 3



PUŁTUSKI

NOTATNIK KULTURALNY

Plany na rok 2021 są ambitne

- O inwestycjach zaplanowanych na nadchodzący rok, w kontekście niepewności związanej z sytuacją epidemiczną oraz osobliwym, mijającym roku 2020 – z Burmistrzem Miasta Pułtusk Wojciechem Gregorczykiem rozmawiała Anna Morawska.

Ten rok należał do wyjątkowych w skali ostatniego stulecia z uwagi na epidemię, która zawładnęła w zasadzie wszystkimi dziedzinami życia. W jakim stopniu COVID wpłynął na pracę w samorządzie z perspektywy Burmistrza gminy, szefa lokalnego samorządu?

Rzeczywiście, rok 2020 był osobliwy i szczególny, i do tego bardzo trudny. COVID zaskoczył wszystkich. Trzeba było w miarę sprawnie przestawić się na zupełnie inne sposoby wykonywania zadań i zarządzania gminą. Szybko jednak uporaliśmy się z przeorientowaniem na pracę zdalną i wprowadziliśmy w urzędzie nowe, bezpieczniejsze zasady obsługi interesantów. Musieliśmy też pomóc zmierzyć się z tym wyzwaniem wszystkim naszym jednostkom organizacyjnym. Początkowo miałem pewne obawy, czy w warunkach epidemii poradzimy sobie z tak ambitnymi planami inwestycyjnymi przewidzianymi na ten rok. Te obawy się jednak nie potwierdziły, a najważniejsze przedsięwzięcia zostały zrealizowane, powiedziałbym nawet, z nawiązką. I bardzo dobrze. Mimo wszelkich przeciwności chcemy dalej zmieniać oblicze naszego miasta i okolic, z takim przeświadczeniem, że mamy obowiązek zadbać o jego dobrą pozycję społeczno-gospodarczą w przyszłości.

Tak z ręką na sercu – czy samorząd, nasz lub jakiś Panu



znany, był przygotowany na taką sytuację?

Nie sądzę, żeby jakiś samorząd lokalny, czy też którykolwiek z samorządowców, był przygotowany na tę miarę trudną sytuację epidemiczną, a następnie pandemiczną. Tak bardzo niekorzystnych warunków, jeśli chodzi o obostrzenia konieczne dla zapewnienia maksimum bezpieczeństwa zdrowia, życia i pracy wspólnoty, jeszcze rok temu nikt się przecież nie spodziewał. Pragnę podkreślić wyjątkową mobilizację podległych jednostek w celu zminimalizowania skutków i utrudnień, jakie narzuca Covid-19. W sposób wyjątkowo wzmocniony w tym czasie działa Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej.

Poświęca wiele uwagi monitorując potrzeby, problemy i pomagając, zwłaszcza osobom starszym, samotnym, bezdomnym i potrzebującym opieki. Efektywnie przebiega zapoczątkowana w ubiegłym roku przez Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej, MOPS i Gminę akcja przekazywania ciepłej odzieży potrzebującym osobom pod nazwą „Pułtuska wymiana ciepła”. To tylko przykłady. Wracając do pytania dodam, że wszystkie samorządy odczuwają skutki pandemii koronawirusa. Drastycznie spadają dochody i rosną wydatki pogarszając stan miejskich kas. Natomiast zadania realizowane przez gminy nie ulegają zmniejszeniu, czasem wręcz odwrotnie. Wzrastają wydatki na ochronę zdrowia czy walkę z COVID19.

Gmina Pułtusk, także z inicjatywy radnych, podejmowała pewne działania ułatwiające trochę życie przedsiębiorcom z naszego terenu. Czy moglibyśmy na łamach gazety podsumować te działania?

Troska o lokalnych przedsiębiorców leży w interesie władz samorządowych, tym bardziej, jeżeli im się nie wiedzie. Przecież m.in. od ich powodzenia zależy stan finansów gminy. W tym roku, w wielu przypadkach, z powodu obowiązujących obostrzeń, mających chronić ludzkie zdrowie i życie, trzeba było podjąć niestandardowe decyzje wskutek działania siły wyższej. Obowiązkiem władz

gminnych było przyjść przedsiębiorcom z pomocą i zadbać o ich przetrwanie. Wiadomo, że w normalnych warunkach, gdy kryzys minie, będą oni dalej płacić podatki, a te z kolei zasilą gminną kasę. Nie chcę zbyt wiele mówić o szczegółach niesionej pomocy, bo sposoby jej udzielania są publicznie znane. Przejściowo zmniejszyłem na przykład wysokość czynszu za wynajem lokali użytkowych. Inny przykład - przedłużyłem termin płatności raty podatku od nieruchomości. W ten sposób władze wielu gmin, szczególnie w takich warunkach jak obecne, idą swoim przedsiębiorcom na rękę. Nie każdy potrafi wczuć się w sytuację i unieść ciężar pomocy przedsiębiorcy borykającego się z poważnymi kłopotami, jakie przyniosła z sobą pandemia. Można też pomagać w taki sposób, jakim okazała się akcja informacyjna prowadzona na naszej urzędowej stronie internetowej: „Zamów na dowóz lub odbierz osobiście i zjedz w domu”. W ramach tej akcji Pułtusk dołączył do grona miast, które zachęcając mieszkańców do pozostania w domach, postanowiły jednocześnie wspierać swoje firmy, działające w branży gastronomicznej.

Mimo epidemii gmina Pułtusk przeprowadziła ogromną ilość inwestycji – począwszy od zupełnej zmiany wizerunku starej części miasta, po lokalne drogi. Jak będzie wyglądał 2021 rok pod tym względem?

Plany inwestycyjne na nadchodzący rok 2021 są również ambitne. Jednocześnie nasuwa się pytanie: w jakiej kondycji będą finanse państwa, a więc i przez analogię – finanse samorządów lokalnych? Wiele też zależy od ich wzajemnej zależności, ale bądźmy dobrej myśli. Władze Gminy Pułtusk mają w dalszym ciągu w swoich planach: przebudowy, budowy i remonty wielu dróg nie tylko w mieście, ale i na terenach wiejskich. Mam na myśli między innymi ulice: Graniczną, Sarbiewskiego, Sienkiewicza, Ogrodową, jak też drogę wiejską Przemiarowo-Głodowo. Chcielibyśmy również przebudować od podstaw most Benedyktyński, posilając się dofinansowaniem ze środków Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych. Planujemy zakończenie kilku ważnych inwestycji, do których już wcześniej się przygotowywaliśmy, a nawet je rozpoczęliśmy, lecz z uwagi na nadzór konserwatorski nie byliśmy w stanie ich przyspieszyć. Myślę o kamienicy przy ulicy Rynek 13, piwnicach pod Ratuszem oraz piwnicach pod wzgórzem Abrahama. W ramach tych trzech inwestycji przewidziano przebudowę i zmianę sposobu użytkowania nieruchomości. Głównym celem działań ma być wzrost potencjału turystycznego w Pułtusku wraz ze sprawniejszą ochroną tych zabytkowych obiektów. Wychođząc naprzeciw społecznym potrzebom, planujemy wykonanie bliźniaczego budynku Przedszkola Miejskiego Nr 5 wraz z łącznikiem. Pojawiła się wreszcie realna szansa na urzeczywistnienie od dawna planowanej budowy nowego przedszkola w Przemiarowie. Myślimy poza tym o wymianie elewacji na budynku Publicznej Szkoły Podstawowej nr 1 oraz o rozbudowie infrastruktury lodowiska przy Publicznej Szkole Podstawowej nr 4. Jest też zaprojektowana wymiana 103 przestarzałych urządzeń grzewczych na ekologicznie bezpieczne, w tym kompleksowa termomodernizacja budynku przy alei Wojska Polskiego 13A. Na nadchodzący rok została również przewidziana kontynuacja projektu zagospodarowania kolejnych obszarów zieleni miejskiej; tu wymienię: park przy ulicy Sol-

nej, plac Piłsudskiego (dawniej – ogródek jordanowski) i teren dawnego amfiteatru przy ulicy Baltazara oraz Pasaż Klenczona. Moglibyśmy ponadto mnożyć wyliczankę innych zamierzeń inwestycyjnych, ale o nich na pewno będzie jeszcze okazja porozmawiać.

Przed nami kolejny rok i tak naprawdę raczej wielka niewiadoma. Być może wchodzące wraz z początkiem roku szczepienia zakończą epidemię, albo... nie. Czy tę niepewność przyszłości widać w przyszlórocznym budżecie?

Miejmy nadzieję, że szczepienia zakończą pandemię. Natomiast na pewno nie da się tak łatwo uniknąć jej skutków. Z tego względu, choć nie tylko, budżet gminy musi być skonstruowany w taki sposób, aby wydatki były zrównoważone z dochodami. Trzeba będzie bardziej mierzyć siły na możliwości, aniżeli na zamiary, chociaż wolałbym, żeby było odwrotnie. Oczywiście jest, że „z próżnego i Salomon nie należy”. Jednocześnie podkreślam, że naszym obowiązkiem jest zapewnienie płynności finansowej gminy. Obserwujemy budżet. Analizujemy wszystkie wydatki i oszczędzamy na wydatkach bieżących. Nie planujemy rezygnacji z inwestycji. Niestety sytuacja budżetowa zmusza do cięć. Rozważyliśmy w budżecie takie projekty, które w zależności od rozwoju sytuacji finansowej gminy uda się w jego ramach urzeczywistnić.

Czy Burmistrz zaszczepi się na COVID-19?

Oczywiście. Uważam, że zaszczepienie się przeciw COVID-19 jest moralnym obowiązkiem każdego. Chodzi przecież o jak najszybszy powrót całej współczesnej populacji do normalności, o zatrzymanie wirusa. Dodam jeszcze, że ostrożności nigdy za wiele, aby nie zarazić się wirusem i nie być źródłem zakażeń dla innych. Szczepienia uznawane są przecież za zdobycze ludzkości.

Dziękuję za rozmowę.

reklama...

Nagła śmierć piłkarza GKS Pokrzywnica - pomóżmy osieroconej rodzinie!



Łukasz Olejnik, 24-letni zawodnik GKS Pokrzywnica, zmarł nagle w piątek 18 grudnia na boisku podczas treningu. Mimo natychmiastowej reanimacji nie udało się go uratować. Jak udało nam się ustalić, młody mężczyzna miał problemy z sercem. Osierocił 4-miesięcznego synka... Obecnie na stronie zrzutka.pl trwa zbiórka dla Jego rodziny.

- Łukaszku, żadne słowa nie są w stanie opisać tego, co teraz czuję. Byłeś dla mnie kimś więcej niż tylko przyjacielem, byłeś jak młodszy brat, na którego pomoc zawsze mogłem liczyć. Nie wiem, gdzie jest sprawiedliwość tego świata, i czemu Twoja droga skończyła się tak wcześnie, nigdy się z tym nie pogodzę. Byłeś moim największym wsparciem, idolem i prawdziwym przyjacielem. Obiecuję Ci, że

zaopiekuję się Twoją rodziną i zrobię wszystko, żeby Twój syn zawsze wiedział, jakim wspaniałym człowiekiem był jego tata i był z Ciebie dumny – tak pożegnał go w mediach społecznościowych przyjaciel zmarłego Daniel Sokołowski.

4 miesiące temu urodził się syn piłkarza. W pierwszy dzień świąt Bożego Narodzenia miał się odbyć chrzest małego Oskarka, a za pół roku

ślub jego rodziców. Osierocona rodzina została postawiona nie tylko obliczu tragedii, ale i w trudnej sytuacji finansowej. Aby młoda mama i synek nie zostali sami, przyjaciele postanowili pomóc, poprzez zorganizowanie zbiórki pieniędzy na [Się pomaga.pl](https://zrzutka.pl). Jej założycielem jest właśnie Daniel Sokołowski, który miał stanąć u boku młodej pary jako świadek. - Świadek ma swoje obowiązki i przysięgam

sobie, że zrobię wszystko żeby pomóc im oraz po części zastąpić ojca i męża. Dlatego proszę o pomoc, każda, nawet najmniejsza wpłata będzie wielkim gestem – pisze Daniel na stronie zbiórki. Aby pomóc wystarczy wejść na stronę <https://zrzutka.pl/u7y3sm>.

■ Anna Morawska
a.morawska@pultusk24.pl

Polska się szczepi

26 grudnia do Polski trafiły pierwsze szczepionki chroniące przed koronawirusem. Dzień później rozpoczęły się szczepienia tzw. grupy 0 czyli personelu medycznego w ponad 70 szpitalach na terenie całej Polski. Chęć zaszczepienia wyraziło już ponad 300 tysięcy osób. Nasz powiat na razie czeka na wytyczne.

Szczepionki są jedynym w chwili obecnej, znanym medycznie sposobem na pokonanie przez ludzkość koronawirusa. Szanse na stworzenie leku są bowiem bardzo małe, a nawet jakby się takowy pojawił, to skala epidemii jest taka, że wyleczenie wszystkich wydaje się mało prawdopodobne. Powstrzymanie rozwoju epidemii poprzez uodpornienie na nią jak największej części populacji daje dużo większe nadzieje. Warunek jest jeden – szczepienia muszą być jak najbardziej masowe i powszechne. I tu pojawia się problem – w Polsce mamy stosunkowo silny ruch antyszczepionkowców, który swoją hałaśliwością w ostatnim czasie sprawił, że wśród Polaków jest stosunkowo duży strach i obawy. Internet pełen jest różnego rodzaju mniej lub bardziej absurdalnych bzdur dotyczących szczepionek. Jak słusznie zauważył jeden z internautów, gdyby dawniej był Internet, to ludzkość (a na pewno Polacy) nie poradziłaby sobie z epidemiami ospy czy hiszpanki.

Czy szczepionka może być groźna? Nie, choć jak każdy preparat medyczny tak i ona może wywołać powikłania. Mogą się one pojawić, podobnie jak po zażyciu apapu czy polopiryny. Według danych na dzień 27 grudnia 2020 na świecie wykonano niemal 3 miliony szczepień i stwierdzono kilka alergicznych skutków ubocznych wymagających dalszej obserwacji. Skala problemu jest więc absolutnie znikoma!

Mimo to antyszczepionkowcy, korzystając z niewiedzy i nieuzasadnionych lęków, prowadzą swoją kampanię. Dlatego tak ważna jest solidna, rzetelna informacja na temat szczepionki, ewentualnych skutków ubocznych, a także powodów, dla których każdy jak najszybciej powinien się zaszczepić. Na łamach PGP i pultusk24.pl będziemy informować o wszystkich ważnych sprawach związanych ze szczepieniami.

Jak będzie przebiegał proces szczepienia Polaków:

Etap „0” - w pierwszej kolejności zaszczepione zostaną osoby, które od miesięcy są „na pierwszej linii frontu”, czyli lekarze i cały personel medyczny. **Etap I** zakłada zaszczepienie pensjonariuszy domów pomocy i zakładów opiekuńczo-leczniczych, a także wszystkich osób powyżej 60. roku życia, począwszy od najstarszych. Do tego etapu zaliczono także służby mundurowe oraz nauczycieli.

Etap II narodowego programu szczepień obejmuje osoby w wieku poniżej 60. roku życia z chorobami przewlekłymi zwiększającymi ryzyko ciężkiego przebiegu koronawirusa, albo w trakcie diagnostyki i leczenia, jak określił rząd - „wymagającego wielokrotnego lub ciągłego kontaktu z placówkami ochrony zdrowia”.

W tym etapie zaszczepione zostaną także wszystkie osoby „bezpośrednio zapewniające funkcjonowanie podstawowej działalności państwa”,

które są narażone na częste kontakty społeczne. Czyli kto? Jak określono w programie szczepień, będą to między innymi pracownicy wymiaru sprawiedliwości, poczty i transportu publicznego.

Etap III to tak naprawdę szczepienie wszystkich pozostałych obywateli, którym zagraża koronawirus. Zaszczepieni zostaną przedsiębiorcy i pracownicy sektorów zamkniętych z uwagi na pandemię, czyli można zakładać, że będą to m.in. restauratorzy. Szczepione będą także wszystkie osoby powyżej 18 roku życia, które nie należą do tzw. grup ryzyka.

Zapisy na szczepienia dla osób spoza priorytetowych grup ruszają 15 stycznia. Można będzie zapisywać się poprzez infolinię 989, w swojej przychodni lub przez elektroniczny formularz na stronach związanych z resortem zdrowia. Jeśli chodzi o powiat pułtuski jeszcze nie znamy placówek, w których będą odbywać się szczepienia. Jak informuje Wydział Zarządzania Kryzysowego Starostwa Powiatowego w Pułtusku, starostwo czeka na wytyczne. Jeśli będą znane z pewnością będziemy informować naszych czytelników.

■ Grzegorz Hubert Gerek
grzegorz.gerek@pultusk24.pl

**Mały zastrzyk dla człowieka
– wielka sprawa dla świata!**

PODZIĘKOWANIA

Szanowni Państwo, składamy serdeczne podziękowania wszystkim Miłośnikom Cmentarza Świętokrzyskiego z Pułtusk i całej Polski, którzy włączyli się w tegoroczną wirtualną kwestę na rzecz ratowania najstarszych i najcenniejszych jego nagrobków. Dzięki Państwa hojności zebraliśmy 3790 zł!

Szczególną wdzięczność winniśmy śp. mec. Piotrowi Kalinowskiemu i jego rodzinie, która wypełniając ostatnią wolę Zmarłego, przekazała nam 1972 zł zebrane podczas Jego pogrzebu. Łącznie na cele renowacji kolejnych zabytków świętokrzyskiej nekropolii dysponujemy kwotą 16 677 zł. Raz jeszcze dziękujemy!

Dla osób, które chciałyby przyłączyć się do kwesty, przypominamy numer konta: Pułtuskie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne, nr konta: 88 8232 0005 0000 0143 2000 0002 tytuł: Kwesta 2020

Sukcesem tegorocznych działań w zakresie ratowania zabytków naszej nekropolii jest opracowanie dokumentacji oraz uzgodnienie planów odnowienia i zabezpieczenia kolejnych nagrobków z Mazowieckim Urzędem Ochrony Zabytków. Dzięki temu wystąpimy w konkursie o dofinansowanie Mazowieckiego Konserwatora Zabytków konserwacji nagrobków księży Bonawentury Grabowskiego i Wiktora Gogolewskiego.

Zarząd PTS-K

**TO MIEJSCE CZEKA
NA TWOJĄ REKLAMĘ**

tel. 500 098 227
reklama.pgp@pultusk24.pl

Sołtys Gnojna uratował tonące kobiety

W pierwszy dzień świąt Bożego Narodzenia, 25 grudnia, dwie kobiety wpadły do wody przy betonowym nabrzeżu zbiornika po żwirowni w Gnojnie. Na ratunek przybył strażak pułtuskiej PSP mł. asp. Mieczysław Kaczmarczyk, mieszkaniec Gnojna i sołtys tej wsi, który w tamtej chwili nie odbywał służby. Nie zawahał się ani chwili i ruszył na pomoc.

Świtem, ok. godz. 4:59, w piątek 25 grudnia, w dyżurny Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Pułtuskach odebrał telefon z prośbą o pomoc w uratowaniu dwóch kobiet, które wpadły do zbiornika wodnego po byłej żwirowni w Gnojnie. Dyżurny PSK poinformował o zdarzeniu mł. asp. Mieczysława Kaczmarczyka, funkcjonariusza KP PSP w Pułtuskach, mieszkającego w Gnojnie, ok. 300 metrów od zdarzenia, będącego jednocześnie członkiem miejscowej jednostki OSP oraz sołtysem Gnojna. mł. asp. Mieczysław Kaczmarczyk, znając doskonale okolicę, bez chwili wahania ruszył na pomoc poszkodowanym prywatnym samochodem. Już po 4 minutach od telefonu był na miejscu zdarzenia, gdzie zastał dwie kobiety, które spadły z betonowego, wysokiego nabrzeża wyrobiska pożywiowego na rzece Narew i znajdowały się w wodzie. Jedną z nich za



rękę trzymało dwóch mężczyzn, którzy nie mogli wyciągnąć jej z wody. Druga z dziewczyn znajdowała się w zbiorniku żwirowni i trzymała się wystającego z wody drutu zbrojeniowego. Mł. asp. Mieczysław Kaczmarczyk pomógł mężczyznom wyciągnąć pierwszą z kobiet na brzeg, a następnie, wyposażony w linkę gospodarczą, rzucił ją pozostającej w wodzie dziewczynie. Przy pomocy linki przyciągnął ją i wydział na brzeg.

Na miejsce przybyli dwaj zastępy z JRG KP PSP w Pułtuskach – 8 ratowników i oraz Policja. Ratownicy udzielili poszkodowanym dziewczynom kwalifikowanej pomocy przedmedycznej. Poszkodowane kobiety, poza wychłodzeniem, nie doznały żadnych obrażeń. Poszkodowane kobiety oraz mężczyźni to prawdopodobnie mieszkańcy powiatu makowskiego.

Całe zdarzenie zakończyło się szczęśliwie, dzięki szybkiej i zdecydowanej reakcji sołtysa Gnojna, zawodowego strażaka i ochotnika. Z całą pewnością niezwykle szybka reakcja i właściwe postępowanie na miejscu zdarzenia mł. asp. Mieczysława Kaczmarczyka, jest potwierdzeniem gotowości niesienia pomocy zawsze, bez względu na okoliczności.

(ek)

inf. KP PSP w Pułtuskach

ogłoszenie...

Rzeczpospolita
PolskaUnia Europejska
Europejski Fundusz Społeczny

**Dyrektor Powiatowego Urzędu Pracy w Pułtuskach
zaprasza
do udziału w projekcie**

w 2021 roku

*„Aktywizacja osób młodych pozostających bez pracy
w powiecie pułtuskim (IV)”*

Projekt adresowany jest do:

➤ osób:

- zamieszkałych na terenie powiatu pułtuskiego zarejestrowanych jako osoby bezrobotne, w Powiatowym Urzędzie Pracy w Pułtuskach,
- w wieku 18 - 29 lat (nie ukończone 30 lat), w tym:
 - ✓ nie uczestniczących w kształceniu i szkoleniu (tzw. młodzież NEET),
 - ✓ długotrwale bezrobotnych (osób pozostających bez pracy nieprzerwanie przez okres ponad 12 miesięcy od ostatniej rejestracji w Powiatowym Urzędzie Pracy w Pułtuskach),
 - ✓ o niskich kwalifikacjach (osób z wykształceniem średnim lub niższym),
 - ✓ z niepełnosprawnościami,
 - ✓ nie kwalifikujących się do ww. grup.

Proponowane formy wsparcia:

- ✓ poradnictwo zawodowe,
- ✓ pośrednictwo pracy,
- ✓ staże,
- ✓ prace interwencyjne,
- ✓ szkolenia,
- ✓ bony na zasiedlenie,
- ✓ wyposażenie lub doposażenie stanowisk pracy,
- ✓ przyznanie jednorazowo środków na podjęcie działalności gospodarczej.

Projekt jest współfinansowany przez Unię Europejską ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego w ramach Programu Operacyjnego Wiedza Edukacja Rozwój w ramach Osi Priorytetowej I: Osoby młode na rynku pracy Działanie 1.1 Wsparcie osób młodych, pozostających bez pracy na regionalnym rynku pracy – projekty pozakonkursowe Poddziałanie 1.1.1 Wsparcie udzielone z Europejskiego Funduszu Społecznego

Kontakt: Powiatowy Urząd Pracy w Pułtuskach
ul. Nowy Rynek 3; 06-100 Pułtusk
tel. 23-692-68-55, 23-692-09-88, 23-692-58-31
e-mail: sekretariat@pultusk.praca.gov.pl
Strona internetowa: www.pultusk.praca.gov.pl
Adres portalu: www.mapadotacji.gov.pl



KRONIKA
POLICYJNA 997**PUŁTUSK. Rowerzyści z zakazami**

21 grudnia, w Pułtusku, 63-letni mieszkaniec powiatu pułtuskiego kierował rowerem po drodze publicznej wbrew zakazowi sądowemu.

25 grudnia, w Pnikwi, 66-letni mieszkaniec powiatu pułtuskiego, kierował rowerem po drodze publicznej wbrew zakazowi sądowemu.

OBRYTE. Nietrzeźwy kierowca

23 grudnia, w Obrytem, 42-letni mieszkaniec powiatu pułtuskiego kierował pojazdem mechanicznym po drodze publicznej będąc w stanie nietrzeźwości (0,90 mg/l).

PUŁTUSK.

Nieudana próba kradzieży katalizatora samochodowego
24 grudnia, w Pułtusku, nieznanemu sprawcy udało się dokonać kradzieży katalizatora z pojazdu marki KIA poprzez odcięcie go z części układu wydechowego oraz odcięcie sondy spalin, jednak kradzieży nie dokonał, gdyż został spłoszony. Swoim działaniem spowodował straty o wartości 1 000 zł, działając na szkodę 52-letniego mieszkańca Pułtusk.

GMINA POKRZYWNICA.**Wypadek nietrzeźwego motocyklisty**

25 grudnia, na terenie gminy Pokrzywnica, 31-letni mieszkaniec powiatu pułtuskiego kierował motocyklem po drodze publicznej, będąc w stanie nietrzeźwości, ponadto z niewyjaśnionych przyczyn na łuku drogi zjechał do przydrożnego rowu wywracając się. W wyniku zdarzenia drogowego z obrażeniami ciała został przewieziony do szpitala.

KRONIKA
STRAŻACKA 998**PUŁTUSK. Fałszywy alarm bombowy w przedszkolu**

21 grudnia, jeden zastęp z JRG Pułtusk (4 ratowników) pomógł Policji w ewakuacji dzieci oraz personelu z niepublicznego przedszkola im. Świętej Rodziny w Pułtusku na ul. Kościuszki, gdzie istniało zagrożenie związane z podłożeniem ładunku wybuchowego. Policja sprawdziła pomieszczenia przedszkola oraz plac zabaw – zagrożenia nie stwierdzono. Dzieci wraz z personelem powróciły do dalszych zajęć.

PUŁTUSK. Fałszywy alarm pożarowy w galerii handlowej

21 grudnia, trzy zastępy z JRG Pułtusk (8 strażaków) zadysponowano do alarmu pożarowego w galerii VENDO PARK w Pułtusku przy ul. Nowy Rynek. Administrator obiektu, wraz z KDR ustalił z centrali pożarowej, że czujka, która weszła w stan alarmu znajdowała się w publicznej toalecie. Ratownicy dokonali dokładnego przeszukania pomieszczeń toalety nie stwierdzając zagrożenia pożarowego.

PUŁTUSK. Akcja ratunkowa na 13 pułku piechoty

22 grudnia, dwa zastępy z JRG Pułtusk (8 ratowników) zadysponowano na ul. 13 Pułku Piechoty w Pułtusku do starszego mężczyzny,

który zasłabł i dostał krwotoku z ust. Dyżury PRM poinformował o braku wolnych zespołów ZRM. Strażacy na miejscu zastali patrol Policji, członków rodziny oraz starszego mężczyznę bez funkcji życiowych. Ratownicy przystąpili do resuscytacji krążeniowo-oddechowej, którą prowadzono do czasu przybycia pogotowia. Przybyły ZRM po przeprowadzeniu badań EKG odstąpił od dalszej resuscytacji mężczyzny.

PUŁTUSK. Kobieta bez funkcji życiowych

26 grudnia, dwa zastępy z JRG Pułtusk (8 ratowników) zadysponowano do kobiety bez funkcji życiowych na ul. Wojska Polskiego w Pułtusku. Brak wolnych ZRM. Ratownicy wraz z przybyłym wkrótce ZRM udzielili kobiecie kwalifikowanej pomocy przedmedycznej oraz sprawdzili mieszkanie detektorem wielogazowym na obecność substancji niebezpiecznych – nie stwierdzając zagrożenia. ZRM po przeprowadzeniu badań EKG odstąpił od dalszej resuscytacji kobiety.

PUŁTUSK. Zderzenie samochodu osobowego z ciężarowym

27 grudnia, dwa zastępy z JRG Pułtusk (8 ratowników) usunęły skutki wypadku samochodu osobowego z samochodem ciężarowym w Pułtusku na ul. Wojska Polskiego. W zdarzeniu ranna została jedna osoba, którą ZRM zabrał do szpitala. Przypuszczalną przyczyną zdarzenia było wymuszenie pierwszeństwa.

Lech Chybowski

NA PRZEKÓR

TEGO SIĘ NIE ROBI
(NIE TYLKO) KOTU

Nie wiem czy Mieszko, siedząc na tronie lub pokładając się na ławie, życzył Dobrawie w ostatnich dniach 966 roku pomyślności, miru domowego, zdrowego i liczego potomstwa, ochrzzczenia jak największej liczby pogan, worków denarów czy dukatów (co tam wtedy było w obiegu?)... Bo życzenia noworoczne chyba najbliższym składał. Nie czynić tegoż byłoby wbrew tradycji, nawet chyba pogańskiej. Może nawet wygłaszał jakąś gadkę, czyli orędzie do dworzan, licząc, że rozniosą jego słowa po całej ziemi Polan, Wiślan i innych ówczesnych plemion.

Tak się bowiem przyjęło, że władza powinna, szczególnie na przełomie lat, wmawiać poddanym, że myśli o nich bez przerwy, że dobrze spełnia swe wobec nich obowiązki, że stara się, by poddanym żyło się spokojnie i szczęśliwie, że to, co minęło, może najlepsze nie było, ale to, co przyjdzie będzie wspaniałe, wiekopomne, szlachetne itp.

I dlatego dziś współczuję władzy. Bo zamiast nas pocieszyć, zamiast wlać w nasze serca i umysły choć niewielką dawkę optymizmu, władza zamyka nas w domu na tę najważniejszą noc w roku. Żadnego podskakiwania na zimnie przez pół nocy przy przebojach discopolo, żadnego spotkania integracyjnego kolektywu pracowniczego, kiedy można było podliznąć się dyrektorowi obtańcowując jego żonę, żadnej tzw. prywatki czy domówki, które jeszcze przed północą przeradzały się w imprezy ogólnoblokowe, od parteru po piętro jedenaste, żadnego oglądania o północy, z butelką szampana, fajerwerków i innych kolorowych wybuchów, które nie podobały się tylko ptakom i psom, żadnym wędrówek między willami przyjaciół oraz bliższych i dalszych znajomych, co było kontynuacją szlacheckich kuligów, żadnego obściskiwania się na ulicach, o drugiej nad ranem, z nieznajomymi, nadającymi na tych samych alkoholowych falach...

I to ma być sylwester? To ma być wejście w Nowy Rok? Tylko pięć osób może wpaść do mnie na nalewkę i bigosik? Sam mam „zakanszać” boczuszkami, jak zwykle wspaniale upieczonym przez szanowną małżonkę? I ten pierwszostyczny poranek bez ułańskiego białego mazura czy poloneza tak wspaniale pokazanego (i ośmieszonego) przez Wajdę w „Popiele i diamentach”...

Ta noc miała być przecież przełomem w kowidowej izolacji ludzi starszych...

Kluby Seniora przyjmowały nawet zapisy na wycieczki sylwestrowe, sporo ludzi tzw. wiekowych chciało tej nocy wyjść z domu, Chociażby po to, by, zobaczyć jakie życie istnieje poza tym, które na co dzień pokazuje im telewizja.

A skończy się znowu oglądaniem w telewizorze biednego amerykańskiego dziecka samego w domu, niedopilnowanego przez rodziców, przedwojennego profesora medycyny zwalczającego ciemnotę na kresowej wsi, filmu nr 5 z zielonym ogrem, jego małżonką i wcale niegłupim osłem... W tym miejscu wypada władzy przypomnieć za Szymborską: „tego się nie robi kotu”...

Tego się nie robi obywatelom i elektoratowi, tego się nie robi telewizji. Tak się „państwowi” starali by jednak odbył się koncert sylwestrowy na powietrzu. Wybrali nawet podobno najczystsze pod tym względem miasto w Polsce – Ostródę, by tam w amfiteatrze mogli sobie pospiewać ulubieńcy tłumów i poskakać widzowie. Amfiteatr miał być oczywiście zamknięty, ale każde dziecko wie, że dookoła zebraloby się znacznie więcej niż dwa i pół tysiąca chętnych...

A tu od 19-tej „areszt domowy”. I kto zwróci wyłożone na „szaloną noc” pieniądze? Trzeba będzie inaczej podzielić „abonamentowe wpływy”, by TiViPi nie popadła w straty... A może i przegłosować tarczę numer 8 czy 9 tylko dla telewizorni...

Ale - jak to mówi polski lud - Polak potrafi. Robić to, na co ma ochotę, i najchętniej - na przekór władzy. Już co przeznaczeni wypożyczają od znajomych i ze schronisk... psy. Na noc z 31-go na 1-go. Bo to jedyny przyjaciel człowieka, z którym tej nocy będzie można wyjść na spacer. Na razie koszt niewielki, podobno około 50 złotych, ale im bliżej sylwestra na pewno cena pójdzie do góry. Jako się rzekło wyżej, tradycja nakazuje na przełomie roku życzyć bliżnim, bliższym i dalszym, zdrowia, miłości, pomyślności, przychylnego gotówki itp. Przecież nic nie da przypomnienie Churchilla i życzenie „by Was ominęły pot, krew i lzy”. Podwyżki podatków i cen tak będą...

Ale dziś wypada życzyć przede wszystkim spokojnego przejścia antykowidowego szczepienia.

Oby tak było...

PS. Władza jednak ulitowała się nad miłośnikami plenerowych balów - nie będzie (podobno) godziny policyjnej na przełomie roku. Ale jest jeszcze parę dni, a decyzje można zmieniać, jak wiadomo, codziennie...

reklama...

HURTOWNIA ELEKTRYCZNA HURT-DETAL



Pułtusk, Al. Kardynała Wyszyńskiego 24
tel. 512 765 621, 512 765 624
elmax.pultusk@wp.pl

Rubryka **Dietetyka**

NOWY ROK NOWE POSTANOWIENIA

Nowy rok często oznacza dla wielu nowy początek. Dla niektórych oznacza to wyznaczanie celów zdrowotnych, takich jak utrata wagi, stosowanie zdrowszej diety i rozpoczęcie rutynowych ćwiczeń. Jednak najczęściej wybrane postanowienia, dotyczące zdrowia i dobrego samopoczucia, są bardzo restrykcyjne i niezrównoważone, co powoduje, że większość ludzi łamie swoje postanowienia w ciągu kilku tygodni. Aby przerwać ten cykl, ważne jest, aby podejmować postanowienia, które mogą nie tylko poprawić zdrowie, ale także być przestrzegane przez całe życie.

Ostatnimi czasy pojawia się coraz więcej, magicznych diet i suplementów, które obiecują niesamowite efekty. Słyszac to zawsze pytam zainteresowanej osoby, czy jest w stanie przestrzegać takiej diety przez resztę swojego życia. Mając w głowie gotowe proszki zastępujące posiłek, chyba nikt nie będzie w stanie przestrzegać tego cały czas i na tym zazwyczaj kończą się rozmowy. Oczywiście zmiany są korzystne i potrzebne, choć my jako społeczeństwo za rzadko podejmujemy się zmian. Dziś wymienię kilka przykładowych postanowień noworocznych, które z czystym sumieniem mogę polecić jako takie, które poprawią wasze zdrowie.

1. Jedz więcej pełnowartościowych produktów

Jednym z najłatwiejszych i najbardziej zrównoważonych sposobów poprawy ogólnego stanu zdrowia jest spożywanie większej ilości pełnowartościowych produktów. Cała żywność, w tym warzywa, owoce, orzechy, nasiona, produkty pełnoziarniste i ryby,

zawierają mnóstwo składników odżywczych, których organizm potrzebuje, aby funkcjonować na optymalnym poziomie. Badania pokazują, że przestrzeganie diety opartej na pełnoziarnistych i pełnowartościowych produktach może znacznie zmniejszyć czynniki ryzyka chorób serca, masę ciała i poziom cukru we krwi, a także zmniejszyć ryzyko niektórych chorób, takich jak cukrzyca typu 2.

Co więcej, dodawanie większej ilości pełnowartościowych produktów do diety może odbywać się powoli i konsekwentnie. Na przykład, jeśli nie jesteś przyzwyczajony do jedzenia warzyw, zacznij od dodawania jednej porcji ulubionego warzywa do swojej diety każdego dnia, biorąc pod uwagę 4 porcje będziesz o 25% lepszy od swojej poprzedniej wersji.

2. Siedź mniej i ruszaj się więcej

Niezależnie od tego, czy jest to spowodowane siedzącym trybem pracy, czy po prostu byciem nieaktywnym, wiele osób siedzi więcej niż powinno. Zbyt długie siedzenie może mieć

negatywny wpływ na zdrowie. W rzeczywistości może to być związane ze zwiększonym ryzykiem wielu chorób. Podjęcie decyzji, by siedzieć mniej, jest łatwym i osiągalnym rozwiązaniem, które można dostosować do swojego stylu życia. Na przykład, jeśli masz pracę przy biurku, która wymaga długich okresów siedzenia, podejmij decyzję, że drogę do pracy kilka razy w tygodniu będziesz pokonywać na piechotę, lub pójdziesz na 15-minutowy spacer po pracy, będąc w pracy wstaniesz i będziesz chodzić przez 5 minut co godzinę, małe rzeczy sumują się dając wielkie efekty. Nie trzeba od razu biegać maratonów, wystarczy spacer.

3. Ogranicz napoje słodzone

Ograniczenie słodzonych napojów to sprytny pomysł, biorąc pod uwagę, że słodkie napoje są powiązane ze zwiększonym ryzykiem otyłości, stłuszczenia wątroby, chorób serca, insulinooporności u dzieci i dorosłych. Chociaż odstawienie słodzonych napojów jest zawsze dobrą opcją, stopniowe zmniejszanie spożycia może pomóc Ci na dobre pozbyć się słodkich na-

pojów. Zamiast tego wybierz wodę, możesz wzbogacić ją o kilka plasterków cytryny lub pomarańczy. Dobrze nawodniony organizm to duży krok w kierunku zdrowia.

4. Znajdź aktywność fizyczną, która sprawia Ci przyjemność

Każdego nowego roku ludzie kupują karnety na siłownię i programy fitness online w nadziei na pozbycie się nadmiaru tkanki tłuszczowej w nadchodzącym roku. Chociaż większość ludzi zaczyna dobrze, większość z nich nie przekształca swojej nowej rutyny w trwały nawyk.

Mimo to możesz zwiększyć szanse na utrzymanie swoich postanowień dotyczących kondycji. Aby rozpocząć, wybierz aktywność opartą na przyjemności, oraz dopasuj ją do swojego harmonogramu. Następnie wyznacz możliwy do osiągnięcia cel, taki jak zaplanowanie chodzenia kilka określonych dni w tygodniu, zamiast celowania każdego dnia. Ustalenie bardziej realistycznego celu może zwiększyć szanse na utrwalenie nowej

HOLISTIC BODY

Marcin Michalski

Dietetyką oraz tematami, które wpływają na poprawę zdrowia interesuję się od 2014 roku. Wtedy też powstał projekt Holistic Body, którego misją jest optymalizacja wielu elementów prowadzących do lepszego zdrowia. Moim celem jest pomaganie osobom z problemami zdrowotnymi poprzez zmianę nawyków życia codziennego. Dbanie o siebie poprzez aktywność fizyczną, akceptację ciała, pozytywne myślenie, odpowiedni sen i zdrowe odżywianie, jest kluczem do osiągnięcia dobrego zdrowia.



rutyny, zwłaszcza jeśli dopiero zaczynasz ćwiczyć. Bo nie sztuką jest przez pierwsze 7 dni nowego roku codziennie biegać, sztuką będzie biegać raz w tygodniu przez 7 następnych tygodni.

5. Regularnie chodź na zakupy spożywcze i dbaj o prawidłową zawartość lodówki

Posiadanie dobrze zaopatrzonej spiżarni i lodówki jest niezbędne do przygotowania zdrowych, domowych posiłków. Sprawa jest dość prosta, jeśli w Twojej lodówce znajdą się produkty, które nie do końca uważane są za zdrowe, to oczywistym jest, że prędzej czy później po nie sięgniesz. Twoim celem będzie kupowanie takich produktów,

które nie będą niosły za sobą negatywnych efektów. Jeśli nie jesteś przyzwyczajony do zakupów spożywczych, podejmij noworoczne postanowienie, aby częściej chodzić do supermarketu lub na targ, aby zaopatrzyć się w zdrowe produkty odżywcze. W zależności od harmonogramu pomocne może być wyznaczenie jednego dnia w tygodniu na zakupy. Zapewnienie czasu na zakup artykułów spożywczych, potrzebnych do przygotowania smacznych, pożywnych posiłków, to mądry sposób na poprawę jakości diety.

Dalsze postanowienia będziemy kontynuować w kolejnym numerze. Wszystkiego dobrego w Nowym Roku.

Rubryka **Oli Karaskiewicz**

RukOlka gotuje



- Od kiedy pamiętam moją pasją było gotowanie. Moja przygoda zaczęła się, gdy byłam jeszcze dzieckiem. Kiedy Babcia organizowała wszelkiego rodzaju imprezy rodzinne - ja czekałam na jej pysznie pachnącą kaczkę i perfekcyjnie upieczony sernik z czekoladą... Pasja została ze mną do dziś. Ukończyłam Szkołę Główną Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie na kierunku gastronomii i hotelarstwa i uzyskałam tytuł inżyniera. Oczywiście - były wzloty i upadki, ale wsparcie, jakie mam w moich najbliższych, dało mi siłę do działania! To oni próbowali moich dań, dawali wszelkiego rodzaju wskazówki. Ola jest także autorką bloga www.rukolka.pl. Zapraszamy!



Ilość osób: 2
Czas przygotowania: 60 minut

Składniki**Szaszłyki:**

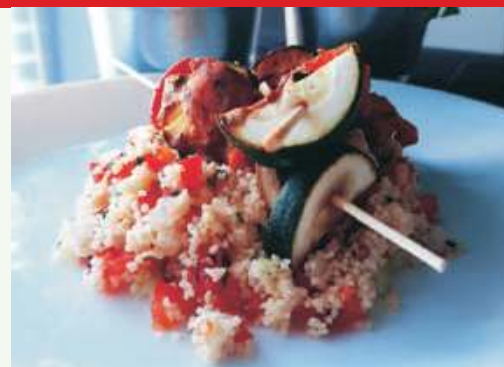
- 1 pierś z kurczaka
- 200g pasaty pomidorowej
- 125g jogurt naturalny
- Półtorej łyżeczki curry
- Pół łyżeczki cynamonu
- 1 łyżeczka papryki słodkiej
- 1 łyżeczka papryki ostrej
- 1 łyżeczka soli
- Szczypota pieprzu
- 1 sztuka cukinii
- 1 sztuka papryki
- 1 większa cebula
- Patyczki do szaszłyków

Salatka:

- 170 g kaszy kuskus
- 1 średniej wielkości pomidor
- Pół ogórka zielonego
- Garść natki pietruszki
- Garść świeżej mięty
- Łyżka oliwy
- Łyżka soku z cytryny
- Pół małej czerwonej cebuli
- Pół papryki czerwonej

Sposób przygotowania

Kurczaka pokroić w większą kostkę i zamarynować. Marynata: jogurt, pasatę i przyprawy połączyć, dołożyć kurczaka. Marynować około 3h (ale im dłużej tym lepiej). Patyczki do szaszłyków włożyć do wody na około 30-40min (zapobieganie to przypaleniu się podczas pieczenia). Paprykę pokroić w większą kostkę, cukinię w plasterki, cebulę w pół talarki. Nadziewamy patyczki, zaczynając od cukinii, następnie kurczak, cebula, kurczak, papryka (wedle uznania).



Pieczemy około 25-30 minut w 175 stopniach, grzanie góra-dół.

Kuskus przygotowujemy według instrukcji na opakowaniu. Czekamy do ostygnięcia.

Cebulę, pomidora, paprykę oraz ogórka kroimy w drobną kostkę i dodajemy do kuskusu.

Dorzucamy posiekaną natkę oraz mięte. Polewamy oliwą i skrapiamy sokiem z cytryny. Doprawiamy solą i pieprzem.

Smacznego!

Wskazówka: można podawać z sosem czosnkowym.

Potrzebujecie ciasta na imieniny, urodziny, specjalne okazje? Służę pomocą! Zamówienia składajcie poprzez wiadomość na Facebooku <https://www.facebook.com/rukolka>

PUŁTUSKI

NOTATNIK KULTURALNY

nr 12 (195) GRUDZIEŃ 2020 r.

miesięcznik literacko - historyczny mieszkańców ziemi pułtuskiej

Zofii Wróblowej
OPISANIE MAŁEJ OJCZYZNY

„Przed Bożym Narodzeniem był czas tłoczenia oleju. Niedaleko, ze 40 metrów od naszego domu, dosłownie w trzeciej chałupie po drugiej stronie gościńca, w stronę lasu, mieszkał z żoną i dwójką dzieci Teofil Samsel, nazywany, ze względu na niski wzrost, Teofilkiem. (...) Ten właśnie Teofilek Samsel w Adwencie zarabiał na tłoczeniu oleju. Posiadał olejarnię, mały drewniany budynek, właściwie szopę, z urządzeniem do tłoczenia oleju i piecem, w którym w specjalnych formach prasowano na gorąco (pieczono) wytłoki, pozostałe po wyciśnięciu oleju. Uzyskane w ten sposób prostokątne kołaczki (trzy, cztery sztuki) stanowiły bardzo wartościowy dodatek do żarcia dla świń. Gospodarowano nimi oszczędnie, żeby starczyło na dłużej. Pracowała zwykle osoba, która przyniosła siemię. Samsel doglądał i pilnował, żeby coś nie popsulo się. Na koniec pobierał zapłatę. Przeważnie całe siemię z danego roku jednorazowo przerabiano i to zawsze przed Bożym Narodzeniem. Kilka litrów oleju wystarczało na całą zimę, zaczynając od Wigilii, kończąc na Wielkanocy. W okresach postu (Wielki Post, wszystkie piątki i inne dni określone przez Kościół) była to podstawowa okrasa do ziemniaków, kiszzonej kapusty i do smażenia.”

Cytat to może i przydługi, ale doskonale ilustrujący treść książki, o której będzie mowa, jej język, jakże odbiegający od dzisiejszej niby polszczyzny, a także świadczący o prawdziwości tytułu nadanego publikacji przez autorkę. Bo chcę zachęcić do lektury wydanej niedawno - ciepłą jesienią 2020 roku - bardzo osobistej pracy zasłużonej pułtuskiej nauczycielki Zofii Marianny Wróbel „Wspomnienia i nie tylko (1941-1960)”, z podtytułami „Udrzyn - wieś w Puszczy Białej” oraz „Liceum Pedagogiczne w Pułtusku”.

Tak, to naprawdę nie tylko wspomnienia... Bo jest to rzecz także opisująca „geografię” sporego fragmentu północnego

Mazowsza, jego historię, losy ludzi zamieszkujących te ziemie, ich zwyczaje, codzienne i świąteczne, przywracająca do zbiorowej pamięci wielu zapomnianych, prostych mieszkańców nadbużańskich i nadnarwiańskich wiosek. Takich, jak przywołany wcześniej, zarabiający na tłoczeniu oleju Teofilek... Jest to więc – zachowując proporcje – jak mówią naukowcy publikacja interdyscyplinarna.

Aż chce się sparafrazować Miśtrza Jana z Czarnolasu - serce roście patrząc na te księgi. Bo wspomnienia Zofii Wróblowej to czwarta już publikacja z serii „Folia Historica Pultoviensia”, która ukazuje się dzięki ludziom z Pułtuskiego Towarzystwa

Społeczno-Kulturalnego, pułtuskiego oddziału Archiwum Państwowego w Warszawie oraz Pułtuskiej Biblioteki Publicznej im. Lelewela. Najpierw (w roku 2014) była Sławomira Konrada Latka „Tajna „Solidarność” w Pułtusku”, rok później Karola Handkego „Wspomnienia”, następnie (2020) „13 pułk piechoty w kampanii wrześniowej 1939 r. Relacje i wspomnienia”. Ludziom, którym doprowadzili do wydania tych książek należą się pokłony i uznanie. Za wykonanie, ale i za pomysł. Bo jak wyznali kilka lat temu ta ciekawa seria zaplanowana została przede wszystkim jako miejsce, w którym ukazywać się będą memuary współczesnych mieszkańców Pułtuska i północ-

no-wschodniego Mazowsza oraz osób z tym terenem związanych i była formą odpowiedzi na pytanie – nurtujące nie tylko historyków - „o my, współcześnie żyjący mieszkańcy miasta, robimy, aby ułatwić przyszłym pokoleniom poznanie wydarzeń i atmosfery naszej epoki, lepsze zrozumienie nas samych?”.

Wracamy o wspomnień Zofii Wróblowej. Idę o zakład, że niewiele osób wie, że rodzinna wieś autorki - Udrzyn - to jedna z najstarszych wsi na Mazowszu, a pierwsza pisemna wzmianka o niej znajduje się w dokumencie Konrada Mazowieckiego z 1203 roku. Jubileusz mojej wsi upamiętniono głazem, na którym jest napis „800 LAT UDRZYNA 1203 - 2003”. Ten dość duży kamień - rodzaj pomnika - ustawiono na placu w środkowej części wsi, nazywanej, nie wiem dlaczego, Pragą. To tutaj gościńiec wiejski przecięty jest prawie pod kątem prostym drogą, której krótki odcinek, nie więcej niż 200 m, prowadzi nad rzekę Bug, w kierunku zaś przeciwnym (około 4 km) można dotrzeć do parafialnej, a w przeszłości również gminnej wsi Poręba, nazywanej Poręba nad Bugiem.

Zwróćmy uwagę, co warto pochwalić, na dokładność opisu, której mogliby się nauczyć autorzy wielu tzw. przewodników turystycznych. A teraz coś dla historyków onomastyki: ... W języku potocznym wsi do określenia konkretnych rodzin

najczęściej nie używano się nazwisk rodowych. Prawie każda rodzina miała swoją miejscową „ksywę”. Nas nazywano Józłami (od imienia ojca) albo Mocnymi (to przydomek nadany ojcu, a może wcześniej dziadkowi, jeszcze przed wojną) (...) Zdarzało się, że to samo imię nosiło dwóch, trzech ojców w grupie rodzin o tym samym lub innym nazwisku. Stosowano wówczas określenia nawiązujące do wzrostu lub innej cechy osoby: na przykład rodzinę Franka Maciocha nazywano Franusiami, Franciszka Perzyny - Frankami, Józefa Samsela - Józłami, Józefa Sadłowskiego - Józłkami, Józefa Perzyny - Józłami, (...) Stefana Kowalskiego - Stefankami, Stefana Perzyny - Stefanami, Stefana Filipowicza - Stefusiami... (...) Niektóre rodziny nazywano po dziadkach (Walerzaki od dziadka Walerego i Piotercaki od Piotra) lub od innej osoby jak Wilcki po ojczymie Wilczku w stosunku do dzieci z poprzedniego małżeństwa...

Podziwiać tylko pamięć pani Zofii i jej sąsiadów, mieszkańców Udrzyna. Bo w życiu bywało i tak: Przypominam sobie zdarzenie, które bardzo rozbawiło mojego męża Włodzimierza, gdy poszedł w Udrzynie do kuzyna Janka. Jego matka, a moja stryjna i chrzestna, Wilckowa, która była kobietą niewiedomą z powodu zaćmy nie poznała po głosie gościa. Zapytała więc konkretnie „Zoscyn czy Tescyn?”

Chciała upewnić się, czy przyszedł mąż jej chrześnicy Zośki czy może mój brat Wicek, mąż Tośki (Antoniny).

A jak to z nauką małej Zosi było? Zaczęło się tak: Gdy miałam 6 lat, postanowiłam wziąć sprawy w swoje ręce. W dniu rozpoczęcia nowego roku szkolnego 1 września 1947 r. poszłam sama zapisać się do szkoły. Nikt z rodziny o moich planach nie wiedział. (...) Weszłam do najbliższej od drzwi wejściowych klasy, gdzie przy stoliku siedział pan Komor. Był sam, coś tam pisał. Ukłoniłam się i powiedziałam - dzień dobry. Usiłowałam zrobić dobre wrażenie. Zdziwiony nauczyciel zobaczył mnie i zapytał o moje nazwisko. Odpowiedziałam poprawnie - Zofia Perzyna. Wyjaśniłam, po co przyszedłam do szkoły. Chciałam zapisać się do pierwszej klasy, chciałam być uczennicą. Następne pytanie nauczyciela dotyczyło mojego wieku - Ile masz lat, dziecko? Powiedziałam prawdę. Mam sześć lat. Nauczyciel łagodnie objaśnił, że nie może zapisać mnie do szkoły, bo nie mam siedmiu lat; jesteś za młoda - dodał. Spanikowałam i chcąc poprawić swoją sytuację, coś tam jeszcze mówiłam, nawet to, że skończyłam 41 rocznik. No to jesteś już za stara - powiedział żartobliwie pan Komor i i nakazał mi wrócić do domu. Wyszedłam i przez całą drogę do domu połykałam łzy. Uczennicą małą Zosią została



Rodzinny dom Autorki, którego kurpiowska forma „obrosła” dodatkami i przybudówkami

fol. Monika Wróbel-Lutz

Z cyklu „Jak się żyło w armii carskiej?” (6)

Czy w armii carskiej była przemoc?

Dzięki inspiracjom Pani Bożenry Kucharczyk, pedagoga, społecznika, miłośnika historii, powstał nowy cykl artykułów, związanych z bytowaniem żołnierzy armii imperium rosyjskiego. Cykl obejmować będzie sprawy dotyczące poboru do armii, wyżywienia, szkolenia, żołdu i szeroko rozumianej aprowizacji żołnierzy carskich (w armii carskiej, w ostatnim okresie panowania caratu, służyło około 700 000 polskich obywateli). Dzisiejszy artykuł dotyczy zjawiska przemocy w armii carskiej.

W armii carskiej, przemoc wywierana przez starszych żołnierzy i oficerów nad młodszym rocznikiem poborowym nosiła nazwę „Дедовщина” (brak odpowiednika w języku polskim - proponuję „dziadkowanie”) – w marynarce nosiła nazwę „годовщина”. Można ją zdefiniować jako nieoficjalny, hierarchiczny system stosunków pozaustawowych, między personelem wojskowym wyższego i niższego szczebla, w oparciu o ich ranking i „sortowanie”, na podstawie rzeczywistego czasu służby wojskowej. Miało charakter półprzestępczy i zwykle przejawiało się w postaci wyzysku, przemocy psychicznej, fizycznej lub seksualnej. Podział żołnierzy na gruncie narodowym, rasowym, etnicznym lub religijnym nie był przyczyną „dziadkowania” – głównym czynnikiem determinującym „znęcanie się” jest różnica w długości stażu służby. Zjawisko to nie było niczym nowym i nie było wymysłem armii carskiej – występowało w okresie średniowiecza w armiach Francji, Prus, Austrii. Historycy przyczyn tego zjawiska doszukują się w oficjalnie wprowadzonym i od dawna istniejącym systemem kar cielesnych. Starsi uciskali młodszych zarówno w wojsku, jak i w szkołach wojskowych (tam nosiło to nazwę „cukania”). Okrutne traktowanie podwładnych przez oficerów carskich i młodszego rocznika przez starszych było uważane za główną przyczynę pozaregulaminowych stosunków w armii do XIX wieku. W wyniku takiego traktowania żołnierze masowo dezercerowali z armii carskiej. Sytuacja zaczęła się zmieniać na lepsze dopiero pod koniec stulecia, kiedy Rosja narzuciła pobór do wojska. Liczba ucieczek zmniejszyła się, ponieważ zmniejszył się także okres służby wojskowej (żołnierze w armii carskiej wcześniej służyli 25 lat). Dopiero pod koniec wojny krymskiej instytucja kar cielesnych w armii rosyjskiej została tymczasowo zniesiona, a liczba przypadków znęcania przez oficerów się nad żołnierzami stopniowo zaczęła spadać. Dowódcami armii carskiej (na niższych szczeblach) zaczęli zostać ochotnicy (wczorajsi studenci), co znacznie zmieniło relacje między przełożonymi a podwładnymi.

W okresie panowania Piotra I (09.06.1672 – 08.02.1725), Katarzyny II (02.05.1729 – 17.11.1796), Pawła I (01.10.1754 – 24.03.1801) oraz za czasów Aleksandra I (23.12.1777 – 01.12.1825) „dziadkowanie”, w tym nietolerancja religijna, była silnie tłumiona. Żołnierze „dziadkowie”, którzy przeżyli kilkanaście lat ciągłych wojen, uczyli nowych rekrutów, jak żyć, aby przeżyć, widząc w tym procesie główną

funkcję edukacyjną armii. Żołnierz, który przeszedł kilka kampanii wojennych, nie mógł podnieść ręki na swojego kolegę, tylko z powodu jego braku doświadczenia, ponieważ rozumiał, że w walce obok swojego upokorzonego kolegi może nie czuć solidnego oparcia. Przekazywał swoją żołnierską wiedzę niejednokrotnie w sposób nieznaający swojego uzasadnienia w przepisach i regulaminach. Pomimo że dowódcy z jednej strony „tępilli” to zjawisko, z drugiej zaś „przymykali oko”, uważając, że nikt tak dobrze nie przekaże zdobytej wiedzy wojskowej młodemu żołnierzowi, jak stary weteran. Tacy wybitni dowódcy armii carskiej, jak feldmarszałkowie: Piotr Rumiancew (19.12.1796 – 15.05.1825) i Aleksander Suworow (24.11.1729 – 18.05.1800), również opowiadali się za istnieniem systemu „dziadkowania” wśród żołnierzy. Stosunki pozaregulaminowe były również powszechne w carskich szkołach wojskowych, pod nazwą „cukania” i wyrażały się w próbach samoafirmacji kandydatów na żołnierzy zawodowych w szkołach kadetów i junkrów. Uważa się, że to zjawisko, będące kpina starszego rocznika w stosunku do młodszego, przyjęli rosyjscy kadeci od studentów niemieckich i francuskich uniwersytetów. Pod koniec XVIII wieku Katarzyna Wielka podpisała dekret, zgodnie z którym korpus kadetów miał być odizolowany od społeczeństwa, aby przyszli oficerowie nie byli skorumpowani przez pokusy życia społecznego z zewnątrz. Powodem tego stały się częstsze wśród kadetów przypadki kradzieży, hazardu, pijaństwa i rozpusty. Caryca zniosła też kary cielesne w armii, ale Aleksander I, w 1805r., wprowadził je ponownie.

„Cukanie” w carskich, wojskowych instytucjach edukacyjnych powstało między innymi dlatego, że ich uczniowie, ze względu na swój wiek, jeszcze nie zdążyli odpowiednio uspołecznić się, zbudować normalnego systemu stosunków społecznych i dopasować się do niego, zanim wstąpili do korpusu kadetów. Tworzyli model odrębnego społeczeństwa społecznego w zamkniętym świecie szkoły wojskowej. „Cukanie”, wraz z jego hierarchicznymi i behawioralnymi zasadami, do końca XIX wieku rozprzestrzeniło się na prawie wszystkie instytucje edukacyjne przedrewolucyjnej Rosji. Pozaprawne stosunki między studentami i uczniami kursów juniorskich i korpusów kadetów oraz junkrów, wyrażone w szykanach i prześladowaniach, stały się szczególnie częste przed rozpoczęciem pierwszej wojny światowej. Sami

kadeci wyjaśnili takie manifestacje jako sposób „filtrowania” przyszłych oficerów – podobno „cukanie” pomogło dokonać selekcji słabych moralnie i fizycznie kandydatów na dowódców wojskowych.

Jeśli chodzi o przyczyny występowania takiego zjawiska jak „cukanie”, nie ma jednej, ogólnie przyjętej opinii. Jako główne czynniki są przedstawione zarówno czynniki społeczno-ekonomiczne, jak i biologiczne, historyczne, kulturowe. Jednym z kluczowych negatywnych czynników istnienia zjawiska „cukania” jest to, że ta subkultura wojskowa poważnie podważała autorytet armii wśród młodych ludzi w wieku poborowym i była jednym z głównych motywów unikania służby wojskowej. Naukowiec Piotr Semionow-Tyanszanski (14.01.1827 – 11.03.1914), kadet Szkoły Chorażych i Junkrów Kawalerii Gwardii, wspomina w swoich wspomnieniach: *Starszy rocznik, upokarzał młodzież wojskową, ich godność, bił ich bezlitośnie, ale czasami torturował, choć bez brutalnego okrucieństwa. Tylko jeden z uczniów starszego rocznika, wyróżniający się okrucieństwem, chodził z pasem w ręku, do którego był przymocowany duży klucz i bił nowicjuszy tym kluczem nawet na głowie*. Podobne praktyki panowały w Mikołajewskiej Szkole Inżynierskiej, rezydującej w Zamku Michajłowskim, w Sankt Petersburgu. Jest całkiem możliwe, że legenda o duchu Zamku Michajłowskiego, która jest powszechna w Petersburgu, ma swoje korzenie w aktach znęcania się nad młodszym rocznikiem, przez „staruchów”, w celu wzmocnienia ich autorytetu.

Na początku XX wieku, w Mikołajewskiej Szkole Kawalerii w Sankt Petersburgu, młodsze roczniki zwano „bestiami”, starsze „kornetami”, a reputujących „majorami”.

„Cukanie” było kpina starszych z młodszych – „majorowie” domagali się od młodszych oddawania im czci i poddańczego szacunku, zmuszali do przysiadów oraz do „zjadania much”, wycia na księżyc, wymyślali im obraźliwe przezwiska, budzili ich wiele razy w nocy, itp. Techniki „cukania” zadziwiały różnorodnością oraz oryginalnością i były oczywiście rozwijane przez całe pokolenia poprzedników.

A skąd wzięło się samo pojęcie „cukanie”? Otóż pochodzi od słowa „cuknięcie”, co oznacza szarpnięcie wodzą munsztukową za pysk konia. Karało się tak konia w wyjątkowych okolicznościach, np. gdy odmówił wykonania zadania.

Instytucje edukacyjne były nie tylko świadome nękania, ale wielu z wykła-

dowców było przekonanych, że „starszy rocznik rozwija wśród młodszego dyscyplinę, intelekt i sprawność fizyczną – a sam zdobywa doświadczenia dowódcze”.

Należy zauważyć, że udział w takich obyczajach był stosunkowo dobrowolny: kiedy wczorajszy kadet, uczeń szkoły średniej lub student wchodził w mury szkoły wojskowej, starsi najpierw pytali go, jak chce żyć: „czy zgodnie z chwalebą tradycją szkolną lub statutem prawnym?”. Ten, kto chciał żyć „zgodnie z zasadami”, unikał „cukania”, ale nie uważano go za „swojego”, zwanego „czerwonym” i traktowano go z pogardą. Dowódcy kadetów niższego szczebla traktowali „czerwonych” ze szczególną „skrupulatnością” regulaminową, a co najważniejsze, po ukończeniu szkoły wojskowej żaden pułk gwardyjski nie przyjął ich do środowiska oficerskiego. Dlatego zdecydowana większość kadetów wolała żyć zgodnie z „tradycją”, której koszty zostały odpisane powyżej. Taki młody delikwent wiedział, że po roku czasu lub po dwóch, z „cukanego” stanie się „cukającym” (w armii przedwrześniowej nazywano go sugubem – i znowu rusycyzm – po rosyjsku „skrzał”). A to już była godna uwagi perspektywa. I tak na marginesie. Siły zbrojne II RP przyjęły różne tradycje i zwyczaje z armii swoich zaborców. Do kawalerii, z armii Imperium Rosyjskiego, trafiły „żurawiejki” – przyspiewki pułków ułańskich, których protoplastą był Michaił Lermontow (15.10.1814 – 27.05.1841), do szkolnictwa wojskowego trafiło „cukanie” (nawet z niezmienionym nazewnictwem). I tak, przysłowiowe jest pytanie starszego rocznika do podchorążego Centrum Wyszkoła Kwalarii w Grudziądzu: „Co było, jak nic nie było?”. I prawidłowa odpowiedź „cukanego” powinna brzmieć: „Pan podchorąży stał w zenicie i cukał znakomicie!”. I podobnie jak w armii Imperium Rosyjskiego uważano „cukanie” za element rozwoju intelektualnego przyszłego oficera kawalerii RP. Innym „rozwijającym intelekt” przyszłego oficera, było zapytanie: „A gdzie jest moja narzeczona?”. Prawidłową odpowiedzią było „Przebywa w Kulparkowie, bo zwariowała z miłości do Pana podchorążego!” (w Kulparkowie – dzielnica Lwowa w, 1875 r., z inicjatywy Sejmu Galicyjskiego, powstał szpital psychiatryczny na 350. pacjentów (w szczytowym okresie przebywało tam nawet 2000. osób) – przyp. L.M.). A na pytanie: „Gdzie się urodziłem?” właściwa odpowiedź powinna brzmieć: „W stajni na sianie, z kieliszkiem szampana w ręku”. Zaś na pytanie: „Która kobieta jest najpiękniejsza i najmądrzejsza na świecie?” należało szybko odpowiedzieć: „Narzeczona pana podchorążego, bo jest przez pana co wieczór cukana”. Prawda, że budujące?! Później, już w pułku kawalerskim, o młodym oficerze, który wykazywał braki lub popełniał błędy, mówiono, że był „za mało cukany”.

I jeszcze jeden aspekt spojrzenia na problem „cukania”. Otóż z armii Imperium Rosyjskiego (a właściwie szerzej z Rosji carskiej) zapożyczyliśmy nie tylko, przyspiewki kawalerskie (nie najwyższych lotów poetyckich) - *żurawiejki*, nie tylko „skuteczny sposób szkolenia młodego żołnierza” – „cukanie”.

Wyrazy obsceniczne, artykułowane w chwili obecnej na transparentach pokojowych demonstracji kobiet (i nie tylko), prawie wszystkie pachną rusycyzmem (za wyjątkiem jednego wyrazu na literkę „k” – pochodzącego z łaciny). Zapomnieliśmy o polskich określeniach narządu rozrodczego kobiet – *pyje*, oraz – *kiep* (obecnie stracił poprzednie średniowieczne znaczenie). Nawet hymnem Polski (w latach 1918-1927), będący polską katolicką pieśnią religijną (do dnia dzisiejszego), był utwór Alojzego Felńskiego (1771 – 23.02.1920) „Boże, coś Polskę”, napisany na zamówienie księcia Konstantina Pawłowa Holstein-Romanowa (08.05.1779 – 27.06.1831)) przez Jana Nepomucena Piotra Kraszewskiego (23.11.1783 – 24.09.1845), w 1816 r. z okazji pierwszej rocznicy ogłoszenia Królestwa Polskiego, był adresowany do cara Aleksandra I Romanowa (23.12.1777 – 01.12.1825). Obecny hymn Wojska Polskiego (od 12.09.2007 r.) „My Pierwsza Brygada” był marszem rosyjskim, skomponowanym przez M.D. Tomnikowskiego pod nazwą *Пеед пазныкоў (Przed rozstaniem)*. Nuty tego marszu znalazł, w 1914 r., komendant orkiestry Kieleckiej Straży Ogniowej kpt. Andrzej Brzuchal-Sikorski (12.11.1867 – 02.12.1931) w kieleckich koszarach 6 Pułku Strzeleckiego Imperium Rosyjskiego 2 Brygady Strzeleckiej XIV Korpusu Armijnego. A i polscy słynni dowódcy II wojny światowej „zdobywali ostrogi” w armii carskiej. Że tylko wymienię: gen. Władysława Andersa (11.08.1892 – 12.05.1970), dowódcę 2 Korpusu Polskiego - kapitan 3 Noworosyjskiego Pułku Dragonów Jej Cesarskiej Mości Wielkiej Księżny Heleny Władimirowny, gen. Gustawa Augusta Paszkiewicza (01.04.1892 – 27.02.1955) zastępcę Komendanta Głównego Związku Walki Zbrojnej - dowódca kompanii w 3 pułku strzeleckim, gen. Stanisław. Kopańskiego (19.05.1895 – 23.03.1976) dowódcę 3 Dywizji Strzelców Karpackich - oficer baterii konnej 2 Dywizji Kawalerii; gen. Zygmunt Piotra Bohusz-Szyszko (18.01.1893 – 20.06.1982) dowódcę 5 Kresowej Dywizji Piechoty - 12 pułk grenadierów... Powie Czytelnik, że przecież nie było polskiej armii, że polscy oficerowie pochodzili z armii trzech zaborców. I to jest prawda! Jednak największe zasoby ludzkie, kulturowe, uzbrojeniowe, zasady szkolenia przejęliśmy nie z armii pruskiej, nie z armii cesarsko-królewskiej, a z armii carskiej. I nie ma nic w tym nic nadzwyczajnego!

Leszek Malinowski

22 niżegorodzki pułk piechoty w powstaniu styczniowym (część II) (3)

Artur Miler - altruista, społecznik, historyk, muzyk, były wiceprzewodniczący Rady Miasta Pułtuska, zainspirował mnie do napisania cyklu artykułów o powstaniu styczniowym, na podstawie informacji zawartych w dokumentach carskich, które dotyczą działań oddziałów armii imperium rosyjskiego, związanych ściśle z miastem nad Narwią (22 Niżegorodzkim pułkiem piechoty i 6 Kastickim pułkiem Jego Wysokości Księcia Ludwika Gessyńskiego).

Historię 22 Niżegorodzkiego pułku piechoty przedstawiono w 51-52 numerze Pułtuskiej Gazety Powiatowej z 20.12.2016 r., w artykule pt. „22 niżegorodzki pułk piechoty”. W numerze 4 Pułtuskiej Gazety Powiatowej z dnia 28.01.2020 r., w artykule pt. „22 niżegorodzki pułk piechoty w powstaniu styczniowym (część I) (2)” przedstawiono działania bojowe tegoż pułku do 12.04.1863 r. (24.04.1863 r.). Działania bojowe 6 kastickiego pułku Jego Wysokości Księcia Ludwika Gessyńskiego zostały opisane, z uwzględnieniem również współdziałania z 22 Niżegorodzkim pułkiem piechoty, w artykule pt. „Kasticki Husarski Pułk jego Wysokości Księcia Ludwika Hesseńskiego” w 22 numerze Pułtuskiej Gazety Powiatowej z 30.05.2017 r. W niniejszym artykule zostaną zaprezentowane dalsze działania bojowe 22 pułku w czasie trwania powstania styczniowego. Dyslokacja 22 niżegorodzkiego

pułku piechoty, w początku roku 1863 roku (dowódca – płk Aleksander Szełgowity (1809 – 08.11.1866)) za zasługi w tłumieniu powstania styczniowego awansowany do stopnia generała-majora – przyp.L.M.), była następująca: sztab pułku – Przasnysz; 1. rota liniowa i sztab 1. batalionu – Mława; 2., 8. rota liniowa – Przasnysz; 3. rota liniowa – Szreńsk; 4. rota liniowa – Radzanów; 6., 7. rota liniowa oraz sztab 2. batalionu – Ciechanów; 5. rota liniowa – Maków; 9., 11., 12. rota liniowa i sztab 3. batalionu – Pułtusk; 10. rota liniowa – Ostrołęka; 1. rota strzelecka – Chorzele; 2. rota strzelecka – Jednorożec; 3. rota strzelecka – Krasnosielec. W trakcie działań bojowych nastąpiły przesunięcia niektórych oddziałów, a mianowicie: 1. rota liniowa – 1. batalionu została przeniesiona do Mławy, 1., 3. rota strzelecka – do Chorzela, 5. rota liniowa – do Janowa zaś 7. rota liniowa – do Rzęsznika. Informacje przedstawione w niniejszym artykule zostały

zebrane i udokumentowane przez carskiego oficera – kapitana Stankiewicza, wyznania katolickiego – prawdopodobnie pochodzenia polskiego. Daty zdarzeń podano w dwóch porządkach kalendarzowych: jurajskim i gregoriańskim. Pisownia nazwisk – oryginalna i po transkrypcji zgodnej z fonetyką pisowni polskiej. Oficerowie wymienieni w artykule, których nie podano przynależności pułkowej, służyli w 22 pułku.

Dnia 22.05.1863 r. (01.06.1863 r.), oddział składający się z 3. rotacji liniowej oraz 45. kozaków z 1. sotni 18 pułku kozaków dońskich, wyruszając z Mławy, rozbił oddział powstańczy pod dowództwem Kowalskiego (postać niezidentyfikowana – przyp. L.M.).

Dnia 15.06.1863 r. (27.06.1863 r.), oddział w składzie: 1. rota strzelecka, 8. rota liniowa wraz z pododdziałem artylerii, pod dowództwem majora Mollerusa (Моллерусъ), wymaszerował z Mławy w kierunku Drą-

żewa, gdzie na wyspie, na rzece Orzyc, schronił się oddział powstańczy, w sile około 1000 osób. Mjr Mollerus, mając niewystarczające siły do przeprowadzenia skutecznego ataku na przeważające siły powstańcze, wezwał pomoc z Przasnysza. Na drugi dzień przybył oddział pod dowództwem płk. Rediczkina (Рѣдичкин) (dowódca 18 pułku kozaków dońskich – przyp. L.M.), mający w swoim składzie piechotę, kozaków i artylerię. Płk Rediczkin przejął dowództwo nad całością wojsk carskich, przygotowując atak w trudno dostępnym terenie na dzień 16 i 17 (28 i 29) czerwca, jednak nie przeprowadził planowanego ataku, ze względu na konieczność wydzielenia ze swoich sił oddziału w składzie 1. i 3. rotacji liniowej oraz czterech dział pod dowództwem mjr. Mollerusa, celem odparcia uderzenia ze strony zbliżającego się oddziału Disona (postać niezidentyfikowana – przyp. L.M.). Ponieważ płk. Rediczkin otrzymał informację, że od strony rzeki Orzyc zbliżają się duże siły powstańcze, postanowił powrócić do Przasnysza (w mieście pozostał niewielki garnizon wojsk imperium rosyjskiego).

Dnia 20.06.1863 r. (02.07.1863 r.), z Mławy, wyruszył oddział w składzie: 3. rota liniowa i 45. kozaków z 1. sotni 18 pułku kozaków dońskich. Oddział

spotkał powstańcze siły w odległości dwóch wiorst od wsi Rozwozino (Rozwożno?) (powiat mławski, miejscowość nieistniejąca – przyp. L.M.). Bitwa trwała około 7 godzin. Większa część oddziału powstańczego została zlikwidowana.

Dnia 30.06.1863 r. (12.07.1863 r.), oddział w składzie: 3. rota liniowa i połowa 4. rotacji liniowej, pod dowództwem podpułkownika Dobrowolskiego, wyruszył z Mławy na patrol, i po przejściu około 35. wiorst zatrzymał się na odpoczynek w miejscowości Kuczbork (powiat mławski). Dwie godziny później otrzymano informację, że od strony wsi Szreńsk zbliża się duży oddział powstańczy, zajmując pozycję przy młynie, niedaleko dworu. Po ogłoszeniu alarmu, junkier (podoficer-szlachcic z cenzusem, który po dwóch latach służby mógł być mianowany oficerem) Stankiewicz, wraz z 13. piechurami, rzucił się biegiem do ataku i pomimo silnego ognia powstańczego odparł natarcie oddziału kosynierów. W ślad za junkrem ruszyli do ataku żołnierze 3. rotacji liniowej. Powstańcy nie wytrzymali silnego uderzenia piechoty i zmuszeni zostali do odwrotu. Bitwa trwała około 3,5 godziny. Straty powstańcze: 70 zabitych, 15 powstańców wzięto do niewoli, duża ilość rannych. Zdobyto 30 sztuk broni palnej, 40 kos i 17

koni. Straty własne – 6 rannych żołnierzy.

26.07.1863 r. (07.08.1863 r.) oddział w składzie: 3. rota liniowa i pluton 4. rotacji liniowej, wyruszył z Mławy na patrol. We wsi Chromakowo (powiat żuromiński), około godziny 10:00, powstańcy, w liczbie około 2 000 ludzi, zaatakowali ze wszystkich stron wojska rosyjskie. Sytuacja była krytyczna. Każdy pluton i półpluton bronił się samodzielnie. 2. półpluton 3. rotacji liniowej pod dowództwem junkra Stankiewicza, odparłszy atak wymierzony w jego pododdział od tyłu, skierował się do lasu, zmuszając część oddziału powstańczego do odwrotu. Dzięki temu, plutony, do tej pory broniące się samodzielnie, mogły się skoncentrować i w efekcie odrzucić oddział powstańczy. Pościg był niemożliwy, bo część obozu rosyjskiego, pod wsią Chromakowo, została zdobyta przez powstańców. Oddział wojsk carskich został zmuszony do odwrotu, do Mławy, na podwodach chłopskich. Straty powstańcze: zabitych około 200. powstańców, około 200. rannych, 39. powstańców wzięto do niewoli. Zdobyto: 20. sztuk broni palnej, 20. koni i dużą ilość kos. Straty własne: 1. zabity i 8. rannych.

Dalszy ciąg nastąpi.

Leszek Malinowski

Uniwersalny symbol

Podobnie jak w całej Polsce, pod koniec roku na ulicach Pułtuska, podczas wieczornych spacerów pojawiły się symbole błyskawic. O przebiegu marszów pisaliśmy na łamach gazety i na pultusk24, dziś skupimy się na samych symbolach, mylnie identyfikowanych z symbolami SS. Zgodnie z zamysłem pomysłodawczyni użycia błyskawicy jako znaku Strajku Kobiet, jest to uniwersalny znak niezgody, gniewu. Jest on znany od czasów biblijnych, używany przez wieki, m.in. przez harcerzy Szarych Szeregów.

Pomysłodawczynią użycia błyskawicy jest graficzka, Ola Jasionowska. W rozmowie z magazynem „Newsweek” pisze, że odwoływała się do znaku ostrzeżenia, jak np. przed ryzykiem porażenia prądem. Czerwona błyskawica miała kontrastować ze statycznym profilem kobiety, a twórczyni zależało, by sam plakat nie był drastyczny, a jednocześnie, aby mogły się z nim identyfikować wszystkie kobiety. Same zaś porównanie do symbolu SS określa jako bardzo złośliwe i wybiórcze. I ma rację – symbol błyskawicy występuje m. in. w Biblii, towarzysząc ważnym wydarzeniom,

w mitologii, jako atrybut Zeusa i Neptuna, a także w polskich służbach mundurowym – w symbolach graficznych i nazewnictwie. Znak pioruna używają m.in. Jednostki Wojskowe Grom, Grupy Szturmowe Szare Szeregi, Centrum Szkolenia Łączności i Informacji Zegrze, Światowy Związek Polskich Żołnierzy Łączności, 9 Brygada Wsparcia Dowodzenia Białobrzegi, 11 Pułk Łączności Marynarki Wojennej, 4 Łużycki Pułk Łączności – Bydgoszcz. Słowo „błyskawica” użyte jest w nazwie m.in. radiostacji i pistoletu używanych w Powstaniu Warszawskim czy niszczycielu ORP.



Korpusówka, czyli oznaka korpusu osobowego w Wojsku Polskim i pozostałych służb



Plakietka

Warto więc sięgnąć do literatury, historii sztuki czy wojskowości, a nawet do Biblii, zamiast powtarzać nieprawdziwe informacje, których dziś pełno jest w Internecie czy mediach, do czego, mamy nadzieję, zainspirowaliśmy niniejszym krótkim artykułem.

■ Anna Morawska
a.morawska@pultusk24.pl

Pamięcią, myślami, sercem...

POWROTY DO GOŁĄDKOWA (9)

Dziś w Pułuskim Notatniku Kulturalnym kolejne wspomnienia uczniów i nauczycieli Gołądkowa, zamieszczone w publikacji „Powracanie... pamięcią, myślami, sercem”, wydanej z okazji 95-lecia Zespołu Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego im. Jadwigi Dziubińskiej w Gołądkowie. Dłuższe i krótsze, odległe w czasie i bliższe, ale ciekawe i – jak sądzimy – szczerze, opisujące szkołę jako miejsce rodzenia się w młodym człowieku społecznej świadomości.

WOJCIECH REMBECKI nauczyciel w latach 1975-2006

W szkole w Gołądkowie pracowałem od 1 września 1975 do 1 września 2006 roku. Wcześniej pracowałem w szkole podstawowej w Nunie, byłem dyrektorem szkoły podstawowej w Skaszewie. Gdy zostałem przydzielony do pracy w Gołądkowie, byłem nauczycielem historii i wiedzy o społeczeństwie. W latach 1975-1976 zostałem kierownikiem internatu. Po kilku latach znowu pracowałem jako nauczyciel historii, wiedzy o społeczeństwie oraz przysposobienia obronnego – przez kolejne kilkanaście lat.



Jeśli chodzi o budynki i teren szkoły z tamtych lat, to pamiętam bardzo dobrze dwa budynki internatu: internat męski – były pierwotny budynek szkoły i internat żeński – obecny budynek internatu. W budynku internatu męskiego mieścił się klub uczniowski. Tu można było kupić m.in. słodycze, napoje. W budynku internatu żeńskiego mieściły się m.in. kuchnia, pralnia. W obu internatach mieszkało bardzo dużo młodzieży. W internacie żeńskim było ok. dwustu dziewcząt, w męskim stu chłopaków. Poza tym były dwa bloki nauczycielskie, w jednym mieszkałem ja z rodziną. Był też dworek, w którym mieszkali pracownicy szkoły, budynek obok internatu żeńskiego, w którym mieszkał dyrektor Antoni Fabisiak. Były też szkolne warsztaty, później na te potrzeby zbudowano kolejny budynek, obecnie mieści się w nim Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Spośród wielu moich uczniów zapamiętałem m.in. obecnego księdza Mirosława Danielskiego i Jarosława Kalinowskiego, obecnego europosła. Jako nauczyciel prowadziłem drużynę sportów obronnych. Przez okres 10 lat drużyny dziewcząt i chłopców zajmowały najwyższe lokaty w województwie ciechanowskim. Wyróżniali się tacy uczniowie jak: Jarosław Dublewski, jego kolega Zieliński, koleżanka Smogorzewska (nie pamiętam niestety imion).

Szkoła dbała o tradycję polskiego rolnika. Dbała o wychowanie i edukację młodzieży, uczestniczyliśmy w różnego rodzaju praktykach, w kraju i za granicą. Praca nie była pustym pojęciem. Dbaliśmy jako szkoła i kierownictwo o porządek i o młodzież będącą pod naszą opieką. Wielu z naszych uczniów odniosło sukcesy w życiu zawodowym, społecznym, politycznym.

Jestem bardzo związany z Gołądkowem. Tutaj mieszkają moje dzieci. Córka Katarzyna od ponad 20 lat uczy w szkole języka polskiego i historii, pracowała też wiele lat w szkolnej bibliotece. Moi synowie chodzili do tej szkoły. Czuje radość w związku z tym, że nadal uczniowie osiągają sukcesy szkolne w olimpiadach. Odnosiłem sukcesy z moimi uczniami w olimpiadach historycznych, olimpiadach wiedzy o społeczeństwie, w sportach obronnych. Cieszę się, że nadal daje występy zespół pieśni i tańca Gołądkowo. Prowadził ten zespół m.in. Bonifacy Kozłowski, młodzież występowała w kraju i za granicą z wieloma sukcesami. Czuje radość i dumę, że szkoła rozwija się pod względem edukacji, wychowania, ale też technologicznie. Panuje w szkole porządek w wielu dziedzinach. Kierownictwo szkoły wzorowo sprawuje nadzór pedagogiczny, administracyjny, dba o budynki szkoły, internatu, o teren wokół szkoły. Smuci mnie natomiast to, że sprzedany został kilka lat temu dawny, pierwotny budynek szkoły, a dworek popadł w ruinę. Tak nie powinno być. Lata spędzone w Gołądkowie zapamiętam jako dobry czas. Wracam do nich z zadowoleniem.

MAREK BIELIŃSKI absolwent Technikum Mechanizacji Rolnictwa w latach 1989-1994

Jestem strażakiem zawodowym, w służbie czynnej od 23 lat, absolwentem Technikum Mechanizacji Rolnictwa. Do szkoły w Gołądkowie uczęszczałem w latach 1989 – 1994. Moim wychowawcą był pan Wiesław Czaplicki, było nas w klasie 32. Różnych, z różnych miejsc. Naukę zakończyło 19. Z różnych powodów ta liczba się zmniejszyła. Kiedy ja zacząłem naukę w Gołądkowie mój brat Paweł był w trzeciej klasie. Nie myślałem o innej szkole, jakoś naturalne wydawało mi się, że tę szkołę wybiorę. Tu chodzili do szkoły i poznali się, a potem wzięli ślub moi rodzice. Chyba też jakoś zupełnie naturalne stało się to, że my wszyscy wybieraliśmy tę szkołę. W ubiegłym roku Gołądkowo wybrał mój syn. Nikt go nie namawiał, sam tak zdecydował, sam złożył dokumenty, został przyjęty i teraz już będzie chodził do drugiej klasy.



Pamiętam szkołę, nauczycieli, klasy szkolne i różne sytuacje szkolne z tamtych lat. Zapamiętałem panią profesor Misztal, która w pierwszych latach uczyła nas języka polskiego. Była niezwykle wymagająca, ale też i sprawiedliwa. Robiła kartkówki, sprawdzała znajomość lektur, dobrze tłumaczyła. Potem uczyła nas polskiego pani profesor Cieślak. Profesor Kowalczyk uczył nas matematyki. Do dziś podziwiam go za cierpliwość i upór, z jakim wyjaśniał zawiłości matematyki. Z nas, trzydziestu dwóch, rzadko rozumiejących w lot, wybierał jednego i tak obrazowo i tak długo tłumaczył, że chyba wszyscy pojęli o co chodzi. Profesora Bryskiewicza, który uczył nas rysunku technicznego podziwiam za cierpliwość do mnie, z panem Miecznikowskim na zajęciach „klepalismy” lemiesz...

Wiele zrozumienia wykazywał też profesor Rembecki. Pamiętam sytuację, kiedy na lekcji historii, koledzy zaczęli się zwalniać z kilku ostatnich minut, by zdążyć na autobus (tak mówili). Zwalniali się tak po kolei i wychodzili na ten przystanek. Zapowiadało się, że niewielu z nas zostanie do końca, więc w pewnym momencie i ja zgłosiłem chęć wyjścia z klasy. Profesor zapytał dokąd ja zamierzam iść, bo przecież wiedział, że nie dojeżdżam. Ja odpowiedziałem, że ja na prom Heweliusz. Ci, co zostali jeszcze w klasie, ryknęli śmiechem, profesor cofnął wszystkich z tego przystanku, a ja w międzyczasie ulotniłem się do domu, bo wiedziałem że będą się ze mną rozliczać. Pamiętam też taką sytuację, kiedy chciałem doświadczyć palenia papierosów na terenie szkoły, co było oczywiście zabronione. Kiedy już „doświadczałem” pojawił się pan dyrektor Fabisiak we własnej osobie. Nie miałem nawet czasu pomyśleć, że nie mam szczęścia, kiedy pan dyrektor przywołał mnie do porządku i zakomunikował, że o niefortunnym zdarzeniu poinformuje rodziców. Tak zrobił, co było dalej przemilczę... Kiedyś było chyba inaczej. Jeśli jakaś informacja ze szkoły docierała do rodziców, ci natychmiast reagowali. Lepiej było się nie narażać, chociaż wiadomo, życie szkolne stwarzało dużo sytuacji, w których podejmowało się decyzje niekoniecznie akceptowane przez szkołę czy rodziców.

Jednak dziś z perspektywy czasu wydaje mi się, że my bardzo szanowaliśmy swoich nauczycieli. To były takie czasy, kiedy wykonywaliśmy na terenie szkoły dużo różnych prac. Kiedy budowano warsztaty, pomagaliśmy, zwłaszcza przy pracach porządkowych. Kiedy ktoś coś przekrobał, też wykonywał jakieś prace na rzecz szkoły. Różnie z tymi pracami było; czasami tylko i nam, i nauczycielom wydawało się, że pracujemy, a czasami pracowaliśmy naprawdę.

Piękne były drzewa w Gołądkowie. Dużo ich było. Piękna aleja lipowa, kasztany i świerki przed dworkiem. Były też stare budynki mieszkalne, które już rozebrano. Pozostała zabudowa się nie zmieniła. Dwa budynki internatu, w czasie kiedy chodziłem do szkoły tętniące życiem. W jednym

mieszkali chłopcy, w drugim dziewczyny. Chodziłem do internatu, i do jednego, i do drugiego - była integracja. W męskim internacie był klub, który przez jakiś czas prowadził pan Roman Grochowski. Można było tam kupić słodycze, posiedzieć, porozmawiać. Później klub zastąpił sklepik, który prowadziła pani Ela.. Miła, fajna, zawsze porozmawiała. Znała nasze problemy, a tych też mieliśmy sporo – tak się wtedy wydawało, a teraz myślę: co to były za problemy...

Ze szkołą łączyło mnie i nadal łączy wiele więzi. Będąc uczniem byłem mieszkańcem Gołądkowa, do szkoły mam może kilometr. Wielu nauczycieli i pracowników było moimi sąsiadami. Mieszkaliśmy przecież prawie obok siebie. Miło wspominać państwa Kowalczyków. Pan Stanisław był wychowawcą mojej mamy Zofii, pani Władysława pracowała w szkole w księgowości. Po południu często się widywaliśmy w takich innych, niż szkoła, sytuacjach. Wtedy było jakoś więcej czasu. Kolejną więź tworzyli sami uczniowie. W moim domu mieszkali uczniowie ze szkoły. Czasami nawet dziewięciu chłopaków. Przychodzili też ci, co mieszkali w internacie. Tu toczyło się życie towarzyskie. Zawsze było dużo młodzieży, pełen dom aż do ciszy nocnej, kiedy musieli wracać do internatu.

To były dobre czasy... Mimo, że w szkole mieliśmy różne pomysły, to jednak każdy z nas starał się dobrze wykorzystać swoją szansę. Może czasami trochę przesadzaliśmy, ale dzięki mądrości i cierpliwości wychowawcy i nauczycieli wracaliśmy na właściwe tory. Z naszej wielkiej klasy wyszli mądrzy, odpowiedzialni ludzie. Zdecydowana większość prowadzi gospodarstwa, pracują też w innych zawodach. Marcin Łukaszewicz jest księdzem. Udzielał mnie i Gosi ślubu. Przewodniczył Mszy św. pogrzebowej mojego taty (również absolwenta Gołądkowa). Z wieloma kolegami nie mam kontaktu. Szkołę jednak odwiedzam jako sąsiad tej szkoły, jako absolwent i jako rodzic. Mimo, że mijają lata i wiele się zmienia, miejsce i ludzie są dla mnie nadal ważni, nadal czuje się tu tak jak kiedyś.

Zofii Wróblowej OPISANIE MAŁEJ OJCZYZNY

← str. 1

więc dopiero następnego roku. *Moja pamięć o o szkole podstawowej nie jest zbyt bogata - pisze w pewnym momencie. Ale to tylko odrobina autorskiej kokieterii, bo zdaniu temu towarzyszy dość dokładny opis budynku i wyposażenia szkoły, jej otoczenia oraz pracujących wtedy nauczycieli i ich „metod” - zaskakujących dziś - wychowawczych. Kto nie wierzy niech zajrzy na str. 152 i następne. Podstawówkę ukończyła pani Zofia w 1955 roku. I to ze świadectwem, o którym większość mogła tylko pomarzyć. „Od góry do dołu” same bardzo dobre. Dobre oceny tylko z matematyki, fizyki i śpiewu.*

A po wakacjach została uczennicą Liceum Pedagogicznego - szkoły, która kontynuowała tradycję kształcenia nauczycieli w Pułtusku, sięgające XVI wieku. W klasie żeńskiej - „a” - miała 45 koleżanek. Dwie pozostałe klasy były koedukacyjne. Ale ciekawsze jest to, że ...dobry słuch muzyczny był warunkiem przyjęcia do szkoły pedagogicznej. Przyszłe

nauczycielki powinny nauczyć się ładnie śpiewać i grać na jednym z instrumentów muzycznych, a temu służyły obowiązkowe lekcje śpiewu, gry na instrumencie i zajęcia chóru. (...) Gryna instrumencie, konkretnie skrzypcach, uczyłyśmy się od klasy pierwszej. Niezbędnym w związku z tym było posiadanie własnych skrzypiec. Otrzymałyśmy ostateczny termin ich zakupu. Niektóre dziewczęta miały skrzypce już na początku roku szkolnego. Ja należałam do grupy tych, które instrumentu nie posiadały i na razie ćwiczyły na skrzypcach należących do szkoły. Wysłałam rozpaczliwy list do rodziców. Pomogli mi bracia, Heniek i Wicek, którzy złożyli się na ten dość poważny wydatek (w nierównych częściach).

A potem czytamy ciekawe opisy praktyk pedagogicznych oraz przepełnione sentymentem, pełne prawdy, wspomnienie pedagogów uczących przyszłych nauczycieli. Na przykład: Wielkim autorytetem dla młodzieży, ale sądzę, że i dla innych nauczy-

cieli była pani Irena Jundziłł, nauczycielka przedmiotów pedagogicznych. (...) Nauczyła nas korzystać z literatury naukowej, do której niekiedy odsyłała. (...) Przygotowywała nas do pracy w szkołach wiejskich, zwracając uwagę na warunki materialne, które mogłyśmy tam zastać. Uczyła nas twardego egzekwowania naszych praw. (...) Pani Jundziłł po mojej maturze pracowała tylko jeden rok. Padła ofiarą nagonki antykościelnej rozpętanej w szkole. Jako osoba wierząca i praktykująca została zmuszona do odejścia z Liceum. Główną „zasługę” miał w tym ówczesny dyrektor i przede wszystkim ówczesni dygnitarze z Warszawy. Przeprowadziła się z mężem i synem do Gdańska, gdzie pracowała w Wyższej Szkole Pedagogicznej jako nauczyciel akademicki. Tam uzyskała tytuł profesora.

Prawda, że ciekawe... A zapewniam - to nie wszystko, co można wyczytać we wspomnieniach Zofii Wróblowej.

(le.ch)

OGŁOSZENIA DROBNE

AUTOMOTO

SPRZEDAM

KUPIĘ

- Kupię każdy samochód, może być uszkodzony tel. 508 210 318

BUDOWLANE USŁUGI

- Cyklinowanie, lakierowanie, układanie, 602 523 096

Docieplania budynków.
Szybko, tanio i solidnie.
Tel. 502-053-214

NAUKA

MATRYMONIALNE

183 cm, 90 kg blondyn.
Na długie zimowe wieczory
szukam partnerki lubiącej
dobrą kawę, szampana
i drinki, cel przyjaźni.
Kontakt:
hp3389@outlook.com
lub 536-956-294

RÓŻNE

- Sprzedam zegary niemieckie: ściennie i stojące podłogowe, przedwojenne po gruntownej konserwacji i renowacji. Atrakcyjne ceny, Pułtusk. Tel. 502-715-566
- Wolontariusz z Legionowa Wasilewski Zdzisław zawiezie i przywiezie riksą osobę niepełnosprawną na terenie miasta. Zapraszam do kontaktu, tel. 22/ 784-86-25

USŁUGI

FRYZJER
damsko-męski
T. Dąbrowskiej
w Legionowie
przy ul. Piaskowej 5.
Serdecznie
zapraszamy.
Tel. 601-230-789

Nawiążę
współpracę
z Deweloperami
oraz Agencjami
Nieruchomości.
Tel.: 600 450 690
www.orionfinanse.pl

Ogrody – projekt i wykonanie. Tel. 514-082-577

- Pogotowie komputerowe 24h. Szybka naprawa komputera, laptopa, telefonu na miejscu. Dojazd gratis. Tel. 510-088-873

ROLETY, ROLETY
WOLNOWISZĄCE,
ROLETY DZIEŃ-NOC,
PLISY, MOSKITIERY,
MARKIZY, ŻALUZJE,
VERTIKALE, FOLIE
NASZYBOWE
WWW.SASIN-ROLETY.PL,
TEL. 509-818-571

USŁUGI
FINANSOWE
• Inwestycje
• Kredyty i leasing
• Ubezpieczenia
• Nieruchomości
• Telekomunikacja
Kontakt: 600 839 759

PRACA

DAM PRACĘ

- Zatrudnię osobę w warsztacie samochodowym, możliwość przyuczenia do zawodu. Mile widziany mechanik. Białowieża koło Pułtusa - AUTO ZAAM. Tel. 503 163 819
- Zatrudnię pomocnika do robót wykończeniowych, tel. 602 456 283

SZUKAM PRACY

- Księgowa. Tel. 669 774 040
- Rencista złota rączka, podejmie pracę dodatkową. Tel. 512-054-426

Sprzątanie ogrodów,
Legionowo i okolice.
Tel. 509-853-117

- Zaopiekuję się starszą panią lub panem. Tel. 502 564 154

OFERTY URZĘDU PRACY
W LEGIONOWIE
Stan na dzień Stan na dzień Stan
na dzień 3. 12. 2020r.
Osoby zainteresowane prosimy
o zgłaszanie się do Powiatowego
Urzędu Pracy w Legionowie
Telefon kontaktowy: (22) 764 03 31
email: oferty@puplegionowo.pl

- FIRMA OK MONIKA
PRZEŹDZIECKA,
Legionowo, Krawcowa, 1

stanowisko. Wymagania:
wykształcenie zasadnicze
zawodowe, mile widziana
umiejętność szycia na
maszynach szwalniczych.
Możliwość przyuczenia lub
douczenia do zawodu.
Obowiązki: szycie na
maszynach szwalniczych.

- 22 WOJSKOWY ODDZIAŁ
GOSPODARCZY W
OLSZTYNIE, Legionowo,
Teleinformatyk, 1
stanowisko. Wymagania:
wykształcenie średnie
informatyczne, znajomość
zagadnień
teletransmisyjnych i
komunikacyjnych.
Obowiązki: Wykonywanie
prac na przełącznicy
głównej przy włączaniu i
wyłączaniu grup
cyfrowych wojskowych
stacji telefonicznych.
Montaż, demontaż
urządzeń
teletransmisyjnych
wojskowych stacji
telefonicznych.
Utrzymanie w stacji
sprawności technicznej
urządzeń i sprzętu.

- 22 WOJSKOWY ODDZIAŁ
GOSPODARCZY W
OLSZTYNIE, Białobrzegi,
Teleinformatyk, 1
stanowisko. Wymagania:
wykształcenie średnie
informatyczne,
doświadczenie w obszarze
telekomunikacji.
Obowiązki: utrzymanie w
sprawności technicznej
eksploatowanych
systemów i
transmisyjnych,
komunikacyjnych i
teleinformatycznych,
prowadzenie i aktualizacja
dokumentacji systemów
teleinformatycznych,
obsługa urządzeń
komunikacyjnych i
transmisyjnych.

- "MAXDEKOR" KŁYCIŃSKA
ZOFIA, KŁYCIŃSKI
ZBIGNIEW, KŁYCIŃSKI
PAWEŁ, Michałów-
Reginów, pomocnik
sprzedawcy, 1 stanowisko.
Wymagania: prace
porządkowe w firmie.
Prasowanie cięć firan,
układanie firan i tkanin.

- VOXIMA SPÓŁKA Z
OGRAŃCZONĄ
ODPOWIEDZIALNOŚCIĄ,
Łajski, Pakowacz/
pakowaczka, 1
stanowisko. Wymagania/
wykształcenie
podstawowe, umiejętności
manulane. Obowiązki:
Praca przy wtryskarce do
tworzyw sztucznych.
Odbieranie wyrobów z
maszyny, obróbka,
kontrola i pakowanie.

- VOXIMA SPÓŁKA Z
OGRAŃCZONĄ
ODPOWIEDZIALNOŚCIĄ,
Łajski, Brygadzysta/
ustawiacz, 2 stanowiska.
Wymagania:
wykształcenie średnie,
doświadczenie przy

obsłudze wtryskarek.
Znajomość obsługi
maszyn wtryskowych,
umiejętność zarządzania
zespołem.

- SZKOŁA PODSTAWOWA
NR 3 IM. JANUSZA
KUSOCIŃSKIEGO W
LEGIONOWIE, Legionowo,
Nauczyciel, 1 stanowisko.
Wymagania:
wykształcenie wyższe
pedagogiczne,
przygotowanie
pedagogiczne, mile
widziane osoby z
doświadczeniem.
Obowiązki: realizowanie
zadań związanych z
powierzonym
stanowiskiem oraz
podstawowymi zadaniami
szkoły: dydaktyczną,
wychowawczą,
opiekunczą, w tym
zadania związane z
zapewnieniem
bezpieczeństwa uczniom
w czasie zajęć
organizowanych przez
szkołę w wymiarze
określonym nadziedzonymi
przepisami.

- Przedszkole Niepubliczne
WS Wyspa Smyków
Katarzyna Pietrzykowska,
Chotomów, Woźna, 1
stanowisko. Wymagania:
umiejętność
utrzymywania porządku,
mile widziane
doświadczenie.
Obowiązki: utrzymywanie
w czystości powierzchni
płaskich, dystrybucja
posiłków, sprzątanie po
posiłkach, pomoc
dzieciom w toalecie.

- Przedsiębiorstwo
Energetyki Ciepłej
"Legionowo" Sp. z o.o.,
Legionowo, Monter
instalacji ogrzewczych, 1
stanowisko. Wymagania:
wykształcenie zasadnicze
zawodowe lub średnie
techniczne, prawo jazdy
kat. B, umiejętności
zawodowe jako monter
instalacji sanitarnych,
obsługa elektronarzędzi,
świadectwo kwalifikacyjne
E gr 2, doświadczenie w
zawodzie. Obowiązki:
montaż różnego rodzaju
urządzeń i instalacji
ogrzewczych; praca na
rurociągach
ciepłowniczych, wymiana/
konserwacja armatury w
komorach ciepłowniczych;
praca na wysokości.

- Przedsiębiorstwo
Energetyki Ciepłej
"Legionowo" Sp. z o.o.,
Legionowo, Aparatowy
wyrobów technicznych, 1
stanowisko. Wymagania:
wykształcenie wyższe
licencjat lub inżynier,
doświadczenie w
zawodzie. Obowiązki:
obsługa zmiekczałni wraz
z infrastrukturą. Do zadań
pracownika będzie
należało wykonywanie
analiz wody oraz analiz

węgla i żużla (w tym
oznaczanie zawartości
siarki, popiołu i części
palnych), a także
kalibracja urządzeń
laboratoryjnych. Będzie
on odpowiadał za
utrzymanie ciągłości
procesu uzdatniania
wody, co jest powiązane z
przeprowadzaniem
regeneracji kolumn
jonitowych, prowadzeniem



DZIAŁKA
NA
WYNAJEM
W
ŁAJSKACH
NA
MAGAZYNY
I SKŁADOWANIE
TEL. 605949167



BUDOWA DOMÓW USŁUGI BUDOWLANE

Piotr Mostowiec
tel: 698 873 597
www.budowa-domow.info

korekcji chemicznej i nadzorem nad procesem odgazowywania. W skład obowiązków będą wchodziły również ewentualne prace fizyczne.

NIERUCHOMOŚCI**SPRZEDAM**

BARDZO DOBRA LOKALIZACJA, WŚRÓD NOWEJ ZABUDOWY JEDNORODZINNEJ. MOŻLIWOŚĆ DOPROWADZENIA GAZU ZIEMNEGO, WODY, PRĄDU, KANALIZACJI WSZYSTKO JEST W DRODZE PRZY DZIAŁCE. OKOLICA INTENSYWNI SIĘ ROZWIJA.
TEL. 530-487-921

OSIEDLE 4 DOMÓW W ZABUDOWIE BLIŹNIACZEJ. NOWY DWÓR MAZ. UL. SPOKOJNA 5. POW: 146,31/500 M2. CENA 570TYS, WWW.REZ-BUD.PL, TEL 506-790-701

- Sprzedam dom w Grabówcu. Tel. 667-016-374

KUPIĘ

- Kupię garaż murowany w zabudowie szeregowej w Pułtusku. Tel. 604 161 523

KAWALERKA W ŚCISŁYM CENTRUM LEGIONOWA. BLISKO SZKOŁA, SKLEPY, KOMUNIKACJA.
TEL 501 668 501

WYNAJMĘ

- DO WYNAJĘCIA Lokal 42m2 ul. Świętojańska 14 TEL. 501 136 127

SPRZEDAM MIEJSCA GARAŻOWE W CENTRUM LEGIONOWA UNORMOWANY STAN PRAWNY, KSIĘGA WIECZYSTA
tel. 601 382651, 603 266 770

reklama...

GRABÓW BUD
USŁUGI REMONTOWE

tel: 693 564 617

- MONTAŻ OGRODZEŃ
- UKŁADANIE KOSTKI
- GLAZURA, TERAKOTA
- SUFITY PODWIESZANE
- GIPSOWANIE, MALOWANIE
- KONSTRUKCJE ŻELBETOWE
- DORADZTWO



USŁUGI REMONTOWO BUDOWLANE

BUDOWA DOMÓW

z wykończeniem pod klucz

KOPARKO - ŁADOWARKA

(niwelacja terenów, rozbiórka obiektów budowlanych, wyburzenia, wykopy ziemne)

Usługi transportowe z HDS

tel: 733 321 893

transport kruszyw, stawianie reklam, ziemia, piasek, żwir, wywóz gruzu luzem lub w workach Big-Bag (samozaładunek)

PUŁTUSK - GRABÓWIEC 92G

WYKOPY, NIWELACJE TERENU ROZBIÓRKI, WYBURZENIA



koparko-ładowarka, wywrot + HDS

Pułtusk, tel. 693 564 617

BRIX

PROJEKTANT - KONSTRUKTOR KONSTRUKCJI PREFABRYKOWANYCH
Miejsce pracy: Nasielsk

Jeżeli...

- masz wykształcenie wyższe techniczne budowlane
- posiadasz doświadczenie (związane z projektowaniem konstrukcji prefabrykowanych, R&D)
- sprawnie obsługujesz program AutoCAD, Allplan i dobrze znasz (przynajmniej techniczny) język angielski
- oraz **masz wyjątkowy zmysł techniczny – potrafisz myśleć, przewidywać, zadawać pytania, rozwiązywać problemy, planować i wdrażać innowacje**, a przy okazji – lubisz zarządzać ciekawymi projektami, chcesz dalej doskonalić się i rozwijać w tym kierunku...

... to czekamy właśnie na Ciebie! :-)

Co będzie należało do Twoich obowiązków?

- Projektowanie i zatwierdzanie konstrukcji prefabrykatów betonowych i żelbetonowych wraz z ich optymalizacją w zależności od technologii wytwarzania.
- Opracowywanie i zatwierdzanie obliczeń i analiz projektowych.
- Nadzór nad zgodnością produkcji prefabrykatów z dokumentacją.
- Opracowywanie, modyfikowanie dokumentacji prefabrykatów.
- Poszukiwanie, aktualizacja i wdrażanie innowacyjnych rozwiązań związanych z technologią projektowania/wytwarzania/montażu elementów prefabrykowanych.
- Współpraca z działem logistycznym oraz działem produkcji.
- Optymalizacja i aktualizacja parametrów technicznych wyrobów, zgodnie z obowiązującym prawem budowlanym.

Oferujemy:

- Tworząc i ciekawą pracę w solidnej firmie o ugruntowanej pozycji na rynku polskim
- Umowę o pracę na pełen etat + system premiowy
- Możliwość rozwoju i realizacji swoich pomysłów we współpracy z pełnymi pasją i zaangażowaniem profesjonalistami
- Możliwość stałego podnoszenia kwalifikacji zawodowych.
- Samodzielne stanowisko w dynamicznie rozwijającej się firmie.

Osoby chętne do pracy prosimy o kontakt:

Tel. 502 146 898

e-mail: skopec@drogiimosty.com.pl

OPERATOR LINII PRODUKCJA PREFABRYKATÓW / OPERATOR WĘZŁA BETONIARSKIEGO

Miejsce pracy: Nasielsk

Zakres obowiązków

- Obsługa linii lub węzła betoniarskiego.
- Kontrola jakości produkowanych wyrobów.
- Realizacja produkcji zgodnie z planem oraz założonymi normami wydajności i jakości.
- Nadzór nad poprawnością procesu technologicznego, kontrola używanych surowców, składów mieszank.
- Nadzór nad wydajnością maszyn, stanem maszyn oraz jakością produkcji.

Oczekiwania

- Dyspozycyjność do pracy zmianowej
- Motywacja do pracy
- Doświadczenie mile widziane

Oferta

- Stabilne zatrudnienie w oparciu o umowę o pracę
- Pracę w firmie o ugruntowanej pozycji na rynku
- Wynagrodzenie zasadnicze plus atrakcyjny system premiowy

Uwaga: Poszukujemy również pracowników na stanowiska zbrojarz, elektryk, pracownik produkcji i mechanik.

Osoby chętne do pracy prosimy o kontakt:

Tel. 665 006 044

- Mieszkanie w pełni wyposażone w centrum Legionowa – 2450 zł. W bardzo dobrym stanie, składa

się z: salonu z kuchnią, toaletą + łazienka, sypialnia, mały pokój. Parking w garażu podziemnym. Tel. 600-248-975

BRIX

Zakład Produkcyjny BRIX w Nasielsku - firma działająca w branży wyrobów betonowych poszukuje kandydatów na stanowiska:

MONTAŻYSTA ELEKTRYK/MECHANIK

Miejsce pracy: Nasielsk (mazowieckie)

Zakres wykonywanych prac:

- wykonywanie tras kablowych,
- układanie kabli i przewodów,
- montaż osprzętu elektrycznego,
- weryfikacja przyczyn występowania awarii
- wymiana niezbędnych części zapewniających bezawaryjną pracę urządzeń

Wymagania:

- doświadczenie w pracach związanych z instalacjami elektrycznymi
- mile widziane - uprawnienia elektryczne do 1 KV
- mile widziane - prawo jazdy kat. B,
- umiejętność czytania dokumentacji

Oferujemy:

- stabilną pracę, zatrudnienie w oparciu o umowę o pracę, pełny etat, pełne ubezpieczenie,
- wynagrodzenie adekwatne do posiadanych umiejętności, doświadczenia i wyników pracy (premie),
- niezbędne narzędzia, odzież roboczą.

Osoby zainteresowane prosimy o przesłanie CV na adres

skopec@drogiimosty.com.pl

Możliwy kontakt telefoniczny pod nr 502 146 898

PRACOWNIK PRODUKCJI

Miejsce pracy: Nasielsk (mazowieckie)

Zakres obowiązków

- Obsługa urządzeń do produkcji prefabrykatów betonowych i żelbetonowych (firma zapewnia przyuczenie pracownika)
- Kontrola prefabrykatów pod względem jakości, ilości i wymiarów wg procedur
- Realizacja założonego harmonogramu produkcji

Oczekiwania

- Chęć do pracy i ciągłego doskonalenia swoich umiejętności
- Pozytywne nastawienie

Oferujemy

- Umowę o pracę
- Szkolenia
- Niezbędne narzędzia do pracy

Osoby zainteresowane prosimy o przesłanie CV na adres

skopec@drogiimosty.com.pl

Możliwy kontakt telefoniczny pod nr 502 146 898

MECHANIK SERWISU MASZYN BUDOWLANYCH/ SAMOCHODÓW CIĘŻAROWYCH

Miejsce pracy: Pułtusk/ Kacice

Opis stanowiska:

- diagnostyka, obsługa techniczna i naprawa maszyn / samochod.
- usuwanie awarii powstałych podczas eksploatacji
- wykonywanie przeglądów okresowych maszyn
- praca na hali oraz w terenie

Wymagania:

- znajomość mechaniki maszyn budowlanych, rolniczych lub samochodów ciężarowych
- prawo jazdy kategorii B
- mile widziane doświadczenie

Oferujemy:

- stabilne zatrudnienie na umowę o pracę
- regularnie wypłacane wynagrodzenie oraz odprowadzane składki do ZUS
- odzież roboczą

Osoby chętne do pracy prosimy o kontakt pod nr telefonu

502 146 898

POMOCNIK MECHANIKA SAMOCHODOWEGO

Miejsce pracy: Pułtusk/ Kacice

Wymagania:

- Chęć do pracy
- mile widziane doświadczenie

Oferujemy:

- stabilne zatrudnienie na umowę o pracę
- regularnie wypłacane wynagrodzenie oraz odprowadzane składki do ZUS
- odzież roboczą

Osoby chętne do pracy prosimy o kontakt pod nr telefonu

502 146 898

HARMONOGRAM ODBIORU ODPADÓW

STYCZEŃ - CZERWIEC 2021

Harmonogram obowiązuje w okresie 1 Stycznia – 30 Czerwca 2021

MIASTO
I GMINA
PUŁTUSK



Pułtuskie Przedsiębiorstwo Usług Komunalnych sp. z o.o.

ul. Staszica 35, 06-100 Pułtusk
NIP: 568-158-00-00
BOK@PPUK.PULTUSK.PL
Tel.: 23 692 52 52
Godz. Pracy: 7:00-15:00

Urząd Miejski

Wydział Inwestycji, Rolnictwa i Pozyskiwania Środków Pozabudżetowych
ul. Rynek 41, 06 - 100 Pułtusk
reklamacje.smieci@pultusk.pl
Tel.: 23 306 72 21

Nowy harmonogram odbioru odpadów komunalnych obowiązujący w okresie od 1 stycznia do 30 czerwca 2021 roku. Harmonogram odbioru odpadów komunalnych dla działek letniskowych i nieruchomości rekreacyjno-wypoczynkowych jest taki sam jak dla nieruchomości zamieszkałych.

Zasady Odbioru Odpadów

- Odpady są zbierane selektywnie – prosimy o dokładną segregację w 6 frakcjach: Biodegradowalne, Tworzywa Sztuczne, Szkło, Makulatura, Popiół oraz Zmieszane (Zmieszane to pozostałe po segregacji odpady).
- Worki powinny być wypełnione **tylko tą frakcją** dla której są przeznaczone. **Dodatkowe worki** można pobrać w siedzibie PPUK na ul. Staszica 35.
- Worki powinny być >80% wypełnione – nie oddajemy np. 3 szklanych butelek, zostawiamy.
- Zbiórka jest prowadzona **od godz. 7 rano** - prosimy o wystawianie worków od godz. 5 do 7 rano przed posesję. Niewystawione worki po tej godzinie nie będą odebrane, a reklamacje uznane za niezasadne.
- Nie należy wystawiać worków na kilka dni przed zbiórką** – dbajmy o porządek.
- Odpady biodegradowalne** np. resztki od warzyw i owoców, odbieramy w pojemnikach. (Do lutego 2021r. jest okres przejściowy i będą odbierane również w workach)
- Reklamacje** należy składać **pisemnie na adres:** BOK@PPUK.PULTUSK.PL

Harmonogram dla: Białowieża, Głodowo, Przemiarowo, Trzciniec, Zakręt
– odbiór odpadów następuje w **środy** wg dat poniżej:

							
	Zmieszane	BIO - roślinne	Metale Tworzywa	Papier Makulatura	Szkło	Popiół	Gabaryty
Styczeń	13,27	13,27	27	13	13	27	
Luty	10,24	10,24	24	10	10	24	
Marzec	10,24	10,24	24	10	10	24	
Kwiecień	7,21	7,21	21	7	7	21	10 sobota
Maj	5,19	5,19	19	5	5	19	
Czerwiec	2,16,30	2,16,30	16	2	2	-	

Harmonogram dla: Gnojno, Boby, Chmielewo, Lipa, Kleszewo, Olszak
– odbiór odpadów następuje w **poniedziałki** wg dat poniżej:

							
	Zmieszane	BIO - roślinne	Metale Tworzywa	Papier Makulatura	Szkło	Popiół	Gabaryty
Styczeń	11,25	11,25	25	11	11	25	
Luty	8,22	8,22	22	8	8	22	
Marzec	8,22	8,22	22	8	8	22	
Kwiecień	2,piątek,19 30 piątek	2,piątek,19 30 piątek	19	2 piątek	2 piątek	19	10 sobota
Maj	17,31	17,31	17	31	31	17	
Czerwiec	14,28	14,28	14	28	28	--	

Harmonogram dla: Grabówiec, Pawłówek, Ponikiew, Szygówek
– odbiór odpadów następuje we **wtorki** wg dat poniżej:

							
	Zmieszane	BIO - roślinne	Metale Tworzywa	Papier Makulatura	Szkło	Popiół	Gabaryty
Styczeń	12,26	12,26	26	12	12	26	
Luty	9,23	9,23	23	9	9	23	
Marzec	9,23	9,23	23	9	9	23	
Kwiecień	6,20	6,20	20	6	6	20	17 sobota
Maj	4,18	4,18	18	4	4	18	
Czerwiec	1,15,29	1,15,29	15	1	1	--	

Harmonogram dla: Gromin, Lipniki Nowe, Lipniki Stare, Moszyn
– odbiór odpadów następuje w **środy** wg dat poniżej:

							
	Zmieszane	BIO - roślinne	Metale Tworzywa	Papier Makulatura	Szkło	Popiół	Gabaryty
Styczeń	13,27	13,27	27	13	13	27	
Luty	10,24	10,24	24	10	10	24	
Marzec	10,24	10,24	24	10	10	24	
Kwiecień	7,21	7,21	21	7	7	21	10 sobota
Maj	5,19	5,19	19	5	5	19	
Czerwiec	2,16,30	2,16,30	16	2	2	--	

Harmonogram dla: Jeżewo, Kacice, Kokoszka, Płocochowo
– odbiór odpadów następuje w **piątki** wg dat poniżej:

							
	Zmieszane	BIO - roślinne	Metale Tworzywa	Papier Makulatura	Szkło	Popiół	Gabaryty
Styczeń	8,22	8,22	22	8	8	22	
Luty	5,19	5,19	19	5	5	19	
Marzec	5,19	5,19	19	5	5	19	
Kwiecień	2,16,30	2,16,30	16	2	2	16	17 sobota
Maj	14,28	14,28	14	28	28	14	
Czerwiec	11,25	11,25	11	25	25	--	

Pułtusk

PPUK Sp z o.o. 23-692-52-52 bok@ppuk.pultusk.pl									
REJON	MIESIĄC	DZIEŃ TYGODNIA	Zmieszane	BIO	Metale Tworzywa	Papier Makulatura	Szkło	Popiół	Gabaryty
1A	Styczeń	Czwartek	14,28	14,28	14	28	28	14	
	Luty		11,25	11,25	11	25	25	11	
	Marzec		11,25	11,25	11	25	25	11	13 sobota
	Kwiecień		8,22	8,22	8	22	22	8	
	Maj		6,20	6,20	6	20	20	6	
	Czerwiec		4 piątek,17	4 piątek,17	4 piątek	17	17	--	
1B	Styczeń	Piątek	4 poniedziałek 15,29	4 poniedziałek 15,29	15	4 poniedziałek 29	4 poniedziałek 29	15	
	Luty		12,26	12,26	12	26	26	12	
	Marzec		12,26	12,26	12	26	26	12	13 sobota
	Kwiecień		9,23	9,23	9	23	23	9	
	Maj		7,21	7,21	7	21	21	7	
	Czerwiec		4,18	4,18	4	18	18	--	
2A	Styczeń	Poniedziałek	4,18	4,18	18	4	4	18	
	Luty		1,15	1,15	15	1	1	15	
	Marzec		1,15,29	1,15,29	15	1,29	1,29	15	13 sobota
	Kwiecień		12,26	12,26	12	26	26	12	
	Maj		10,24	10,24	10	24	24	10	
2B	Styczeń	Wtorek	7,21	7,21	7	21	21	--	
	Luty		2,16	2,16	16	2	2	16	
	Marzec		2,16,30	2,16,30	16	2,30	2,30	16	13 sobota
	Kwiecień		13,27	13,27	13	27	27	13	
	Maj		11,25	11,25	11	25	25	11	
3A	Styczeń	Środa	8,22	8,22	8	22	22	--	
	Luty		7 czwartek,20	7 czwartek,20	20	7 czwartek	7 czwartek	20	
	Marzec		3,17	3,17	17	3	3	17	
	Kwiecień		3,17,31	3,17,31	17	3,31	3,31	17	27 sobota
	Maj		14,28	14,28	14	28	28	14	
3B	Styczeń	Czwartek	12,26	12,26	12	26	26	12	
	Luty		9,23	9,23	9	23	23	--	
	Marzec		7,21	7,21	21	7	7	21	
	Kwiecień		4,18	4,18	18	4	4	18	
	Maj		4,18	4,18	18	4	4	18	27 sobota
Czerwiec	Styczeń	Czwartek	1,15,29	1,15,29	15	1,29	1,29	15	
	Luty		13,27	13,27	13	27	27	13	
	Czerwiec		10,24	10,24	10	24	24	--	

1 A	1 B	2 A	2 B	3 A	3 B
Al. E. Rydza Śmigłego	Brzozkwinia	Nadwodna	11 Listopada NIKT	Akacjowa	A. Boboli
Al. Solidarności	Benedyktyńska	Nowy Rynek	13 Pułku Piechoty	Bartodziejska	Batorego
Białowiejska	Konserwatorska	Panny Marii	17 Sierpnia	Brzozowa	Bukowa
Dworkowa	Wiśniowa	Plac Teatralny	17 Stycznia	Gajkowicza	Bursztynowa
Gen. F. Kleeberga	Ogrodowa	Przechodnia	3 Maja	Kasztanowa	Butrymowicza
Gen. J. Hallera	Jeżynowa	Reformacka	Armii Krajowej	Klonowa	Cedrowa
Gen. K. Sosnowskiego	Podzamcze	Solna	Daszyńskiego	Konwaliowa	Chabrowa
Gen. S. Maczka	Wygon I	Sportowa	Glinki 4 BUDYNKI	Leszczynowa	Cisowa
Krajewskiego	Wygon II	Stare Miasto	Górna 3 BUDYNKI	Leśna	Cyprysowa
Łączna	W. Pola	Sukiennicza	Pana Tadeusza	Letniskowa	E. Ciołka
Pplk Nowaka	W. Syrokomli	Zaułek	Podchorążych	Poziomkowa	Giżyckiego
Zielona Dróżka	Sienkiewicza	Kotlarska	Skorupki	Sosnowa	Grabowa
Gen. T. Kutrzeby	Lenartowicza	P. Skargi	Słoneczna	Spacerowa	Graniczna
Gen. W. Andersa	Baltazara	Świętojańska	Strzelecka	Świerkowa	J. Hornowskiego
Gen. B. Szyszko	Przemiarowska	Wspólna	Traugutta	Tartaczna	J. Ossolińskiego
Górna Dróżka	Świętokrzyska	Rybitew	Tysiąclecia	Traczy	J. Tarnowskiego
K.E.N.	Winogronowa	Słowackiego	Widok	Uzdrowskowa	J. Wujka
Kościuszki	Jana Pawła II	Staszica	Wojska Polskiego	Popławska	Jarzębinowa
Wyszyńskiego	Czereśniowa	Rynek	Żwirki i Wigury	Wędkarska	Jaśminowa
	Batalionów Chłopskich	Konopnickiej	Harcerska	Wiklinowa	Konopki
	Kosynierów	Szkolna	Kolejowa	Wrzosowa	Kryształowa
	Ks. Zielonki	Młodzieżowa	Kombatantów	Zalewowa	Kwiatkowskiego
	Kubusia Puchatka	Flisacka	Mickiewicza	Modrzewiowa	Madalińskiego
	Nasielska	Al. Polonii	Na Skarpie	Lipowa	Noskowskiego
	M. Skłodowskiej Curie		Telimeny	Łąbędzia	P. Koczary
	Pod Wróblem		Mjr. J. K. Mazura	Łąkowa	Paderewskiego
	Warszawska		Śniegockiego	Malinowa	Piaskowa
	Żeglarska		Zosi	Nadnarwiańska	Polna
			Horeszki		S. Suleja
			Jacka Soplicy		Sarbieńskiego
			Zakolejowa		Sikorskiego
					Szymona Kupisa
					Tulipanowa
					Ustronna
					Wąska
					Wesoła
					Wyszkowska
					Żabia

Harmonogram dla: Zabudowy Wielorodzinnej

					
	Zmieszane	BIO	Metale Tworzywa	Papier Makulatura	Szkło
Poniedziałek	TAK	TAK	TAK		
Wtorek				TAK	TAK
Środa	TAK -interwencyjnie				
Czwartek			TAK -interwencyjnie		
Piątek	TAK	TAK			

Odpady wielkogabarytowe odbierane będą 20.03.2021r. Popiół odbierany będzie w środy.

BETON TOWAROWY WSZYSTKICH KLAS

**PULTUSK****Wytwórnia betonu i asfaltobetonu**

Kacice 76, 06-100 Pultusk

tel. 23 692 86 52, 665 005 125

e-mail: drogiimosty@drogiimosty.com.pl

www.drogiimosty.com.pl

**NASIELSK****Wytwórnia prefabrykatów betonowych i betonu**

Kosewo 134, 05-190 Nasielsk

tel. 515 183 964

e-mail: biuro@brix.net.pl

www.brix.net.pl

PREFABRYKATY BETONOWE

Pułtuskie Szpilki na Masuria Cup 2020



W miniony weekend Szpilki Pułtusk wzięły udział w Ogólnopolskim Turnieju Oldbojów Kobiet i Mężczyzn „Masuria Cup 2020” o Puchar Starosty Piskiego w Pisz.

Dziewczyny wystąpiły w składzie: Martyna Kaczmarczyk, Beata Błażniak, Danuta Ciszewska, Katarzyna Witkowska, Justyna Łyszkowska, Karolina Jasińska, Kinga Mordecka oraz Paulina Rek zawodniczka drużyny 3-city. Walka była, ale przede wszystkim super zabawa grą i ogromne emocje. Każda z zawodniczek na parkiecie dawała z siebie wszystko, niestety zabrakło trochę szczęścia... W ostatnim meczu do Szpilek dołączyły dziewczyny na co dzień grające w Warszawie: Malwina Groń, Alex Hajduk i Agnieszka Witczak.

*Tekst i zdjęcia
Katarzyna Witkowska*



Jakub Kisiel poleci z Legią do Dubaju!



Dotarła do Pułtusk świetna wiadomość z Łazienkowskiej. 17-letni pułtuszczyk, Jakub Kisiel, wychowanek Młodych Orłów Nadnarwianki Pułtusk, zawodnik Legii Warszawa, 6 stycznia 2021 roku wyleci na zgrupowanie do Dubaju. Informację tę przekazał trener warszawskiej Legii, Czesław

Michniewicz. Jakub, po kilku występach w III-ligowych rezerwach, rozpocznie treningi w pierwszym zespole „Woj-skowych”. Gratulujemy i życzymy wielu piłkarskich sukcesów.

*Inf. Młode Orły Nadnarwianki
Pułtusk/FB*

PUŁTUSKA
gazeta powiatowa

Miejcie odwagę... Nie tętnię szaleń, która na oślepiec leci bez oręża, Lecz tę, co sama niezdołabym waleć. Przeciwnie losy stałością zwycięża.

Adam Asnyk

ADRES REDAKCJI:
06 - 100 Pułtusk,
ul. Kotlarska 8

tygodnik społeczno - kulturalny mieszkańców Pułtusk i powiatu pułtuskiego

WYDAWCA:

AGA PRESS Agencja Wydawniczo - Reklamowa, ul. Kotlarska 8, 06 - 100 Pułtusk

Redaguje zespół:

Wydawca - Agnieszka Anulewicz

Redaktor naczelna - Anna Jakim - Morawska naczelnia.pgp@pultusk24.pl

Sekretarz redakcji - Ewa Kowalczyk e.kowalczyk@pultusk24.pl

Skład DTP - Łukasz Dąbrowski skladpgp@wp.pl

Biuro reklam i ogłoszeń - reklama.pgp@pultusk24.pl

Dziennikarze:

Grzegorz Hubert Gerek - grzegorz.gerek@pultusk24.pl

Karolina Pawleńska - karolina.pawlenska@pultusk24.pl

Monika Tołłoczko Dąbrowska - monika@pultusk24.pl

Pułtusi Notatnik Kulturalny - Lech Chybowski - le.chybol@op.pl

- Leszek Malinowski

KONTAKT

Redakcja:
redakcja.pgp@pultusk24.pl
tel. 23 692 81 12

Biuro reklam i ogłoszeń:
reklama.pgp@pultusk24.pl
tel./fax 23 692 81 12

AGA PRESS
agapress@pultusk24.pl
tel. 23 692 81 12

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca, a ponadto zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów. Wydawca ani redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń. Anonimy wyrzucamy do kosza.

FOTO NA WESOŁO



Czy pan radny wie czemu
wyginęły dinozaury?

Bo nie nosiły maseczek
i się nie szczepiły!

WRÓBELKI ĆWIERKAJĄ

czyli informacje nie potwierdzone (choć zapewne pewne)



Rok cudów

Kilka lat temu wróbelki ćwierkały, że w Pułtusk będzie McDonalds. Wszyscy się ucieszyli i pod postami PGP było wiele fajnych komentarzy, do czasu, kiedy się nie okazało, że to tylko taki żart na prima aprilis (wówczas komentarze nie były już takie miłe, ciekawe dlaczego). W tej samej kategorii znalazła się informacja o Empiku i znów ci z PGP oberwali. Aż nadszedł rok 2020. Rok cudów! Bo jakże inaczej nazwać rozliczne remonty (na czele z rynkiem) przebudowy (z Mostem Świętojańskim), budowy i rozbudowy? Nie obyło się bez wpadek, jak wycięcie zbyt wielu – nie tylko naszym zdaniem – starych drzew, choć kilkadziesiąt starych lip udało się jakimś cudem uratować przed ostrzem przysłowiowej siekiery. Ale prawdziwy cud stał się na koniec roku – w grudniu w Pułtusk otwarto Maka! Co tam dorobek Piotra Skargi, Sarbiewskiego, Gomulickiego, jezuitów, biskupów – dopiero teraz Pułtusk jest prawdziwym grodem! To oczywiście żart, ale uważajcie o czym ćwierkają wróbelki, bo jak widać w ich ćwierkaniu jest wiele prawdy!

Koronawirus – tygodniowy raport z powiatu pułtuskiego

Podsumowujemy kolejny, 43 tydzień epidemii koronawirusa na terenie powiatu pułtuskiego. Według raportu Ministerstwa Zdrowia, od wtorku 22 grudnia do poniedziałku 28 grudnia, SARS-CoV-2 wykryto u 36 mieszkańców naszego powiatu. Na szczęście nie odnotowano zgonów. A ponadto w poniedziałek 28 grudnia nie odnotowano ani jednego zakażenia. Nasz raport aktualizujemy dziennie na Pultusk24.

22 grudnia – wtorek – 5 osób zakażonych
23 grudnia – środa – 11 osób zakażonych
24 grudnia – czwartek – 4 osoby zakażone
25 grudnia – piątek – 4 osoby zakażone
26 grudnia – sobota – 5 osób zakażonych
27 grudnia – niedziela – 7 osób zakażonych
28 grudnia – poniedziałek – brak zakażeń

■ (Red.)

IMIENINY OBCHODZĄ

29 grudnia – Dawid, Jonatan
30 grudnia – Eugeniusz, Sabina
31 grudnia – Sylwester, Sebastian
1 stycznia – Mieczysław, Mieszko
2 stycznia – Izidor, Makary
3 stycznia – Danuta, Genowefa
4 stycznia – Aniela, Eugeniusz

MOTTO TYGODNIA

„Sztuka życia polega mniej na eliminowaniu naszych problemów, a bardziej na rozwijaniu się dzięki nim.”

Bernard Baruch

COŚ ŚMIESZNEGO

Spotyka się dwóch kumpli:

-Stary powiedz mi jaki prezent dać dziewczynie, żeby jej się na pewno podobał?
-Nie możesz jej po prostu zapytać co chce dostać?
-Ostatnio zapytałem, dostała to co chciała, a i tak jej się nie podobało...
-Jak to?
-No zapytałem co jej kupić, a ona do mnie, że bym zamiast chodzić do centrum handlowego, zrobił coś własnoręcznie, co kupne kosztowałoby wiele więcej.
-I co zrobiłeś, że jej się nie spodobało?
-No co... frytki.
-To ja nie wiem, może przypaliłeś?

Delegacja nauczycieli zostaje wpuszczona do gabinetu Ministra Edukacji Narodowej.

- Panie Ministrze! Nie mamy pieniędzy!
- Trudno. Jakoś przeżyję. Wchodźcie proszę, wchodźcie...

Idzie dwóch pijaków na czworakach po torach:

- Kto wymyślił takie niskie poręcze?
- Poręcze jak poręcze, ale kto to widział takie wysokie schody?
- Nie martwmy się! Już widzę jak winda jedzie.

Z gabinetu dyrektora wynoszą kanapę.

Sekretarka ze łzami w oczach:

- Jak to? Jestem zwolniona?

reklama...

SKLEP ODZIEŻOWY MANEKIN

Odzież damska, męska, młodzieżowa
Polski producent

Kolekcja outletowa – najlepsze marki:
Lipsy, Tommy Hilfiger, Adidas, Nike
i wiele innych

ATRAKCYJNE CENY

ZAPRASZAMY: PUŁTUSK, UL. TRAUGUTTA 24

Pon. - Pt. : 10.00 - 17.00

Sobota: 09.00 - 14.00

SPOTEM

